

# GŁOS NOWEJ HUTY

Rok III Kraków, 4 VII. — 10. VII. 1959 r. Nr 27 (134)

Przed 30-leciem Polski Ludowej

## Załoga Huty im. Lenina przygotowuje się do obchodu 22 Lipca

Są święta, które obchodzi się mniej lub bardziej uroczysto i są święta obchodzone szczególnie uroczysto. Dzień 22 Lipca należy niewątpliwie do tych ostatnich. Mimo, że narodziło się ono (święto) dopiero 15 lat temu, ma już swoją tradycję i rangę wśród wszystkich dni świątecznych, których nota bene w ciągu roku jest dość dużo.

22 Lipca — dzień odrodzenia naszego państwa — nie może być obchodzony inaczej jak święto narodu polskiego. Wzniesiony został bowiem w

tym dniu biało-czerwony sztandar, by na nowo powieść w odrodzonej ojczyźnie. Co roku, 22 Lipca odmierza dwunastomiesięczny odcinek w historii naszej trudnej pracy nad przebudową gospodarczo-społeczną zapoczątkowaną 15 lat temu. Co roku reasumujemy to, co on nam przyniósł. I wtedy dopiero zdajemy sobie sprawę, jak wiele wiąże się ze świętem 22 Lipca, jak wielkiej rzeczy on jest symbolem, ile nowych obiektów przemysłowych uruchomiono w dniu tego święta; nowych szkół, no-

wych domów kultury, stadionów itp.

W tym roku i nasza huta obchodzić będzie mały jubileusz. Pięć lat temu uruchomiono pierwszy wielki piec. 22 Lipca 1954 roku popłynęła pierwsza surówka z Huty im. Lenina. Dziś mamy już trzy wielkie piece, osiem pieców martenowskich, trzy walcownie, olbrzymi Zakład Koksochemiczny i szereg innych urządzeń. Hutę opuszcza codziennie setki ton blachy, która wędruje do najdalszych zakątków naszego kraju i za granicę.

Za dwa miesiące obchodzić będziemy pięćdziesiąt lat uruchomienia pierwszej baterii koksowniczej, za dalszych kilka przyjdą rocznice następ-



Wiele młodzieży wyjechało już po zakończeniu roku szkolnego na kolonie letnie i obozy harcerskie. Pozostali jeszcze w Nowej Hucie dziewczęta i chłopcy spędzają czas tak, jak tylko pozwala na to kapryśna pogoda. Szczególnym powodzeniem cieszą się ilustrowane czasopisma i książki.

Fot. R. Buwaj



Nie tak dawno znowu wydarzył się w Nowej Hucie tragiczny wypadek: dziecko wypadło z okna drugiego piętra na bruk. Mimo tego nadal można zaobserwować takie widoki jak na zamieszczonym powyżej zdjęciu. Rodzice, nie pozostawiajcie matych dzieci bez opieki!

### Wyniki ankiety w sprawie nowohuckiego handlu

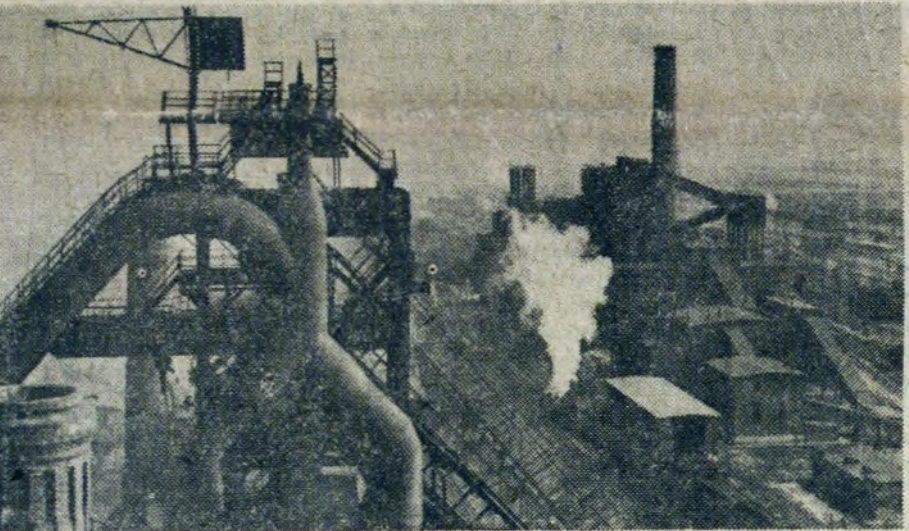
## Najgorzej zaopatrzone sklepy — garmazeryjny na A-33 i tekstylny na C-2

Na ogłoszoną przez Wydział Handlu Prez. DRN ankietę, wpłynęło bardzo dużo odpowiedzi. Dzisiaj nie możemy jeszcze podać ostatecznych wyników ankiety będących dopiero w rozpracowaniu. Na podstawie przeanalizowanych odpowiedzi, zorientowaliśmy się jednak, że mieszkańcy Nowej Huty odczuwają wiele braków w zaopatrzeniu sklepów zarówno spożywczych, jak i przemysłowych.

W pobliżu urzędu pocztowego. W odpowiedzi znajdujemy również uwagi na temat złej jakości pieczywa w Nowej Hucie, co w wielu wypadkach po- ciąga za sobą konieczność zaopatrywania się w chleb i bułki w sklepach krakowskich.

(Dalszy ciąg na str. 2)

## Budowa wielkiego pieca nr 4



Widok z wielkiego pieca nr 2

Fot. R. Wesolowski

W rejonie Wielkich Pieców trwają intensywne prace przy wzbijaniu tzw. pali Franki pod fundament czwartego z kolei wielkiego pieca. Czynności te wykonuje załoga Katowickiego Przedsiębiorstwa Wodno-Inżynierskiego z Oddziału Palowania. Równocześnie na szerokim froncie załoga ZBM nr 1 prowadzi roboty budowlane. M. in. wykonała ona już fundamenty pod elektrofiltr i konstrukcję nośną hali rozlewniczej. W najbliższym czasie rozpocznie również roboty załoga Mostostalu. Jak nas informuje kierownik oddziału inż. Marian Rydz, ambicją załogi jest skrócenie terminu montażu urządzeń zespołu wielkopiecowego. Podstawowe roboty montażu pancerzy nagrzewnic i wielkiego pieca o pojemności 1,719 ton rozpoczną się w pierwszych dniach listopada br. Wcześniej natomiast mostostalowcy przystąpią do budowy urządzeń elektrofiltrów. Ogółem na budowę całego zespołu urządzeń wielkopiecowych zużyje się ponad 16 tys. ton różnego rodzaju konstrukcji stalowych i urządzeń technicznych.

przez zespół Biura Studiów i Projektów Hutnictwa „Biprostal” w Krakowie, stwierdza- no, iż można będzie zrezygnować z budowy wp nr 6, gdy zwiększy się pojemność czwartego i piątego wielkiego pieca. Dzięki tej zmianie, budo-

wa kompleksu wielkopieco- wego kosztować będzie od 250—300 mln zł taniej, niż przewidywały kosztorysy wstępne.

Przekazanie do eksploatacji wielkiego pieca nr 4 nastąpi w II kwartale 1962 r. dz

ROZPOCZĘTA

### Huta im. Lenina po raz trzeci na pierwszym miejscu we współzawodnictwie w oszczędzaniu energii elektrycznej

Huta im. Lenina po raz trzeci z rzędu zajęła I kw. br. pierwsze miejsce we współzawodnictwie w oszczędzaniu energii elektrycznej. Po raz trzeci zdobyła ona sztandar przechodni i nagrodę pieniężną we współzawodnictwie, w którym biorą udział 22 zakłady hutnicze.

Za zdobycie pierwszego miejsca kolejno w III kwartale 1958 r., IV kw. 1958, I kwartale 1959 r., wyrażam uznanie i podziękowanie załogom, które przychyliły się do tego sukcesu.

Dyrektor Naczelny mgr inż. B. KOŁOMYJSKI

Zapoznaliśmy się więc z kilkoma wypowiedziami na ten temat. Oto jeden z uczestników ankiety, pracownik umysłowy stwierdza, że zaopatrzenie sklepów przemysłowych jest wybitnie złe. Odczuwa się zwłaszcza brak pończoch większych rozmiarów, bielizny damskiej i dziecięcej. Sklepy spożywcze nie dysponują natomiast „jadalną” wędliną, co zresztą stwierdza wielu biorących udział w ankiecie. Ten sam mieszkaniec uważa za najlepsze pod względem zaopatrzenia, czystości i uprzejmości obsługi, sklep spożywczy na osiedlu B-2, obok kawiarni „Lajkonik”. Przeciwnieństwem jego jest podobno sklep na tym samym osiedlu, mieszczący się

### z Kraju

W tych dniach PBM Nowa Huta przystąpiła do wykonawstwa pierwszego w Krakowie (przy ul. 18 Stycznia) 15-kondygnacyjnego wieżowca. Będzie to biurowiec Biprostalu, wykonującego projekty dla wielu poważnych zakładów pracy w kraju m. in. dla kombinatu Huty im. Lenina, Huty im. Bieruta i zakładów pokrewnych hutnictwa.

Jak informuje Państwowa Komisja Cen, z dniem 1 lipca br. obniżone zostają ceny detaliczne krajowych odbiorników radiowych. Obniżka cen detalicznych obejmuje prawie wszystkie typy krajowych odbiorników radiowych produkcji bieżącej oraz z produkcji lat ubiegłych i waha się w granicach średnio od 3 do 20 proc. Np. znana i popularna „Szarotka” 3-zakresowa kosztuje obecnie 1.200 zł (zamiast 1.500 zł), odbiornik „Tatry” 2.350 zł (zamiast 2.600 zł). Popularny „Pionier” 850 zł (zamiast 972 zł), „Sonatina” 1.050 zł (zamiast 1.250 zł) itp. Obniżono również z 7 tys. do 6 tys. zł cenę detaliczną telewizora „Belweder 1”.

### ze Świata

Rząd radziecki postanowił z dniem 1 bm. obniżyć ceny szeregu artykułów. M. in. o 16 lub 21 proc. staniały rowery, aparaty fotograficzne, zegarki, radia i adaptery.

Przeciętnie o 19 do 20 procent obniżono ceny owoców i w owocowych, zabawkach oraz szeregu innych artykułów.

Prasa radziecka, komentując decyzję w sprawie obniżki cen, stwierdza, iż pozwoli ona zaoszczędzić ludności w okresie rocznym ponad 6 miliardów rubli.

Dnia 1 lipca Komunistyczna Partia Chin obchodziła 28 rocznicę swego istnienia. Do Pekinu nadchodzi meldunki o sukcesach produkcyjnych odniesionych dla uczczenia tej rocznicy przez załogi licznych zakładów przemysłowych.

## Politura

Do konia Nowej Huty jeszcze nie porównywano. Rzyknijąc tę przemożną mam na myśli szlachetnego rumaka, z którym nie każdy jeździec da sobie radę. Właściwie takiego jeźdźca jeszcze nie było. Literaci, usiłujący w prozie objąć zjawisko, zwane Nową Huta — na ogół wysiadali z siodła. Powiodło się tym, którzy żyli bardzo blisko z ludźmi Nowej Huty. Nie udało się filmowcom. Nie przekonał czytelników „Poematem dla dorosłych” Jędrzej Apokalipsy. Ostatnio znów jesteśmy świadkami ambitnej porażki. Tym razem nie wyszło z wystawą. Te długie ciągi plansz, zgromadzone w budynku Technikum na B-2 — po prostu nudzą. Trzeba być nielada patriotą nowohuckim, aby zachować coś w pamięci przebrnawszy przez monotonię ilustrowanej statystyki. I to w dodatku na piechotę.

Próbuję wczuć się w zamiary twórców koncepcji wystawy. Uważali oni, jak przypuszczam, że przy tak gigantycznym zjawisku, jak Nowa Huta, wystarczą lakoniczne cyfry, a resztę „czuły słuchacz w duszy swej dośpie-

wa”. Ale jak śpiewać, kiedy spać się chce. Wszystko, co pokazano nam na wystawie, z powodzeniem mogło znaleźć się w albumie. Album ma tę znakomitą właściwość, że można go odkładać i znów do niego powracać. Ale wydany z okazji Dżiesięciolecia album jest również nieudany. Nie ma w nim do czego powracać. Niedosyt materiału. Wątpię, żeby na wystawę ktoś przychodził wielokrotnie. Dziwna rzecz. Niezskromniejszy, przedwojenny Centralny Okręg Przemysłowy doczekał się w krótkim czasie „Sztafety”. Do sedna Nowej Huty można dotrzeć przede wszystkim przez człowieka. Statystyka nie stworzy wystawy.

Człowiek gdzieś się zapodział. Ten, który budował miasto i kombinat, grzązł w błocie, popijał kielbasę zim-

nym piwem, mieszkał różnie. Zagubiła się na wystawie jego wola wytrwania. Główny projektant ekspozycji, dyr. mgr inż. Pta szychki zaprezentował nam obraz piękny, ale dwuwymiarowy, zubożony o wiele elementów. Dopiero na ich tle (a upominałem się!) niezaprzeczalna wielkość dzieła uzyskałaby właściwą perspektywę. Tymczasem wyszła wystawa dla specjalistów, którzy m. in. wiedzą, co oznaczają liczne na wystawie skróty nazw.

Dziwne. Zdjęcia prawdziwe. Cyfry prawdziwe. A przecież wystawa mówi tylko część prawdy o Nowej Hucie. Tę część, którą dostrzeżę technik. Zabrakło spojrzenia humanisty. Jak odczuć smak zwycięstwa, kiedy nie widać przewyższonej trudności?

Czy lakier? Na pewno n.e. Coś subtelniejszego: politura. Całkowicie niepotrzebna i psująca rysunek oryginału. Twórcy koncepcji wystawy nie są psychologami!

CZESŁAW TAENOGÓRSKI  
P. S. Wystawę nomimo wszystkim ośladnijcie. Choćby dla znakomych zdjęć.



### 300 ton blachy cienkiej produkuje dziennie walcarka nawrotna

1 bm. w Walcowni Zimnej nastąpiło oficjalne przyjęcie do normalnej eksploatacji nowoczesnej walcarki nawrotnej przez rządową Komisję Odbioru pod przewodnictwem min. Adama Wanga, wiceprzewodniczącego Komisji Planowania przy urzędzie Rady Ministrów.

W ostatnich dwu tygodniach, poprzedzających przekazanie do produkcji nowej walcarki, inżynierowie rozruchu dążyli do osiągnięcia maksymalnej prędkości walcowania taśmy blachy, w wyniku czego osiągnięto maksymalną szybkość sięgającą 8 m na sekundę. W tej chwili walcarka nawrotna pracuje z szybkością do 6 m. Planowana produkcja na jedną zmianę wynosi 150 ton blachy cienkiej. Pracą walcarki kierują mistrzowie: inż. Romanowski i Gil.

Blacha cienka z „nawrotnej” stanowi cenny produkt Walcowni Zimnej. Zasili ona nie tylko rynek krajowy, lecz czeka na nią również zagranicą.

# Przed obradami VII KSR Huty im. Lenina

Trudny etap działalności ma przed sobą w najbliższych tygodniach samorząd robotniczy Huty im. Lenina. Trudny nie z powodu rozpoczętego głównego okresu letniego, o czym już pisaliśmy poprzednio, lecz ze względu na prace, które ma wykonać. Jakże to są prace? Ogólnie powiedziedź można dwójakiego rodzaju. Pierwsze — to planowe, przewidywane w programie działania, odpowiadające ogólnemu kierunkowi, wytyczonemu uchwałami III Zjazdu Partii. Drugie — to prace ściślej nadzwyczajne, pozaplanowe. ale też jak najbardziej związane z podstawowymi zadaniami samorządu robotniczego.

Mamy już poza sobą główny okres przygotowań do obrad VII KSR przeznaczonych dla oceny wydajności pracy w hucie. Odbyły się posiedzenia plenarne Rady Robotniczej i Rady Zakładowej, które miały za zadanie przygotować niezbędne materiały, obejmujące ocenę postępu technicznego (wraz z wynalazczością i racjonalizacją), szkolenia i przygotowania kadr oraz polityki zatrudnienia i płac — to wszystko w świetle zabezpieczenia wzrostu wydajności pracy w hucie. Jak scharakteryzować dotychczasowe przygotowania?

Na pewno dokonano znacznego wysiłku, aby przygotować pewne elementy bardzo trudnej i złożonej działalności, którą jest zwiększenie wydajności pracy. Ale dlatego, że jest

ona trudna i skomplikowana wysiłek nasz jest jeszcze niewystarczający. Wp. w zakresie postępu technicznego nie wykazano wyraźnie co należy zrobić, aby zmienić dość rażąco sytuację na lepsze, zwłaszcza odnośnie ożywienia wynalazczości i racjonalizacji oraz zwiększenia istniejących możliwości wprowadzania postępu technicznego, ze względu na ograniczone środki finansowe na ten cel. Podobnie nie możemy na razie odpowiedzieć wyraźnie na pytanie, skąd będziemy czerpać te 10.000 pracowników, które należy przeznaczyć w latach 1960—65, albo jakimi ostatecznie środkami zabezpieczyć realizację już parokrotnie podejmowanych uchwał o obowiązkach poszczególnych i najmniej podstawowego wykształcenia w zakresie 7-10 klas przez pracowników huty.

Najtrudniejsza sytuacja istnieje w zakresie polityki zatrudnienia i płac oraz związanej z nią organizacji pracy w hucie, gdzie istnieje jeszcze dość duża płynność zamierzeń i nie można na razie oprzeć się na pewnych liczbach lub terminach. Doprowadza to do tego, że nie można zaplanować zatwierdzenia uchwał Konferencji podstawowego wskaźnika wydajności (ilość t stali na 1 pracownika huty) planowanego na lata 1960—65, jako wielkości docelowych.

Dlatego też mimo dość ożywionej dyskusji na te tematy, prowadzonej na zebraniach organów samorządu robotniczego, nie można było na razie podjąć wyraźnych skonkretyzowanych wniosków. Do wspomnianych już trudności przyczyniło się też za słabe na razie zainteresowanie załogi tymi tematami oraz brak uwag i wniosków robotników w tych sprawach. W niezrozumiały często sposób czerwcowe narady wytwórcze (nie wszędzie zresztą odbyte) ominęły właśnie tematycznie wynikającą z planu prac KSR. Nie więc dziwnego, że członkowie organów samorządu robotniczego nie mogą na razie reprezentować stanowiska załogi, która ich wybrała, w odniesieniu do rozwiązywania tych spraw o zasadniczym znaczeniu dla huty. Ze strony administracji huty przygotowane zostały wstępne niezbędne materiały, tym niemniej wymagają one jeszcze poważnego dopracowania, a w szczególności sprycyzowania

zamierzeń na okres do końca br. w zakresie zarówno postępu technicznego, jak i szkolenia oraz organizacji pracy.

W tej sytuacji niezbędnym jest wykorzystanie około 2-tygodniowego okresu czasu, jaki dzieli nas od Konferencji, na przedstawienie załodze problemów będących przedmiotem obrad VII KSR przez organizowanie narad wytwórczych oraz zebrania aktywno społeczno-gospodarczego na te tematy.

Równoległe z tą działalnością trwa realizacja drugiego kierunku prac, o których wspomniano na początku, a mianowicie: współpraca z administracją przy wykonywaniu bieżących zadań planowych. Z informacji przedstawionych wynika jasno, że nasza sytuacja produkcyjna, jak i w zakresie wykonania planu kosztów, jest niełatwa. Osiągnięcie założonych na bieżący rok wskaźników wymaga, na podstawie w całości wykonanych wyliczeń I-go półrocza, poważnego wysiłku i mobilizacji całej załogi w nadchodzących miesiącach oraz realizacji dalszych przedsięwzięć organizacyjno-technicznych.

Rzecz jasna, że organy samorządu robotniczego są najbardziej w tym zainteresowane i dlatego przygotowania i obrady Konferencji nie mogą przebiegać do porządku nad aktualną sytuacją produkcyjno-ekonomiczną huty, lecz muszą nierozdzielnie wiązać przebieganie naszych obecnych trudności, ze sprawą wzrostu wydajności pracy. Pamiętajmy zawsze, że obowiązują nas hierarchia ważności zagadnień, którą w skrócie można tak ująć: przez wzrost wydajności pracy do zwiększenia produkcji i obniżenia jej kosztów, a przez to do poprawy warunków życiowych naszej załogi i wszystkich ludzi pracy w naszym państwie. Te zadania stawiamy przed załogą huty w okresie obchodu rocznicy 15-lecia powstania naszego ludowego państwa.

Mgr J. CHOMA

### PODZIĘKOWANIE PREZYDIUM DRN W NOWEJ HUCIE

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Nowa Huta składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy włączyli się do prac związanych z obchodem 10-lecia Nowej Huty.

PREZYDIUM DZIELN. RADY NARODOWEJ NOWA HUTA W KRAKOWIE

## Jak wykonujemy PLAN?

### Plan czerwca wykonany w produkcji towarowej 101,3 proc. w produkcji globalnej 100,5 proc.

Pomimo szeregu piętrzących się trudności, wykonanie planu czerwca przez hutę zostało uwieńczony pełnym sukcesem w produkcji towarowej w 101,3 proc., w produkcji globalnej zaś w 100,5 proc. Sukces ten należy przypisać przede wszystkim Walcowni Gorącej Blach oraz Walcowni Zimnej, które stosunkowo wysoko przekroczyły wykonanie swoich planów. Cyfry te mogły być jeszcze wyższe, gdyby Wielkie Piece wykonały plan ubiegłego miesiąca. Jednak na skutek szeregu nieplanowych awaryjnych postojów Wielkie Piece wykazały nienotowany dotychczas niedobór w produkcji surówki przekraczający 15.500 ton.

Również wykonanie planu za I półrocze br. kształtuje się dość korzystnie. Według przewidywanych obliczeń, huta wykonała plan I półrocza w produkcji towarowej w 101,7 proc., a w produkcji globalnej w 100,2 proc.

A oto jak przedstawia się asortymentowe wykonanie planu ubiegłego miesiąca: koks ogółem — 103 proc., aglomerat — 100 proc., surów-

ka — 87 proc., stal martenowska — 100 proc., slaby — 100 proc., blachy walcowane na gorąco — 105 proc., blachy walcowane na zimno — 121 proc., wyroby szmatowe — 104 proc., wyroby zasadowe — 112 proc., dolomit — 109 proc., wapno — 101 proc., kamień wapienny — 105 proc.

Z przytoczonych cyfr wynika, że poza surówką plan został wykonany we wszystkich asortymentach. Należy jednak stwierdzić, że w dalszym ciągu w poszczególnych wydziałach występuje tzw. szturmowa szczyzna, polegająca na nadrabianiu zaległości w planach w ostatniej dekadzie miesiąca. Powoduje to nerwowość i przemęczenie wśród załóg poszczególnych wydziałów, które odbija się niekorzystnie w następnym miesiącu, gdyż po każdym większym wysiłku siła rzeczy musi nastąpić pewne odprężenie. Należy bezwarunkowo doprowadzić do rytmicznego wykonywania zadań dogłębnych na przestrzeni całego miesiąca, a wówczas zbędne będą wszelkie zrywy w ostatniej dekadzie.

Mgr. J. KSIENIEWICZ

## Przed XV-leciem Polski Ludowej

(Dokończenie ze str. 1) nych baterii, kolejno oddawanych pieców martenowskich, walcowni itd.

Wszystko to dokonane zostało w stosunkowo krótkim czasie, bo zaledwie w ciągu paru lat, które stanowią ważny wycinek osiągnięć gospodarczych piętnastolecia Polski Ludowej. I dlatego rocznicę Wyzwolenia obchodzimy tak uroczysto. Załoga huty wita ją czynnym produkcyjnym. Od paru tygodni już poszczególne wydziały podejmują liczne zobowiązania. Większość z nich dotyczy uporządkowania dzielnic oraz prac na terenie kombinatu.

I tak np. załoga Zakładu Koksochemicznego postanowiła pracować 24 tys. roboczogodzin przy zaprowadzeniu generalnych porządków na własnym podwórku, przy oczyszczeniu i pomalowaniu u-

ządzeń konstrukcji stalowych w rejonie Zakładu Koksochemicznego.

Cennym zobowiązaniem jest inicjatywa Walcowni-Zgniatacz, która postanowiła dla uczczenia święta 22 Lipca pracować jedną dniówkę na rzecz funduszu budowy szkół.

Na jej apel odpowiedziała już załoga Aglomerowni oraz pracownicy Domu Kultury. Za ich przykładem pójdą z pewnością pozostałe zakłady huty. Przyczynienie się do budowy pomników tysiąclecia w postaci szkół jest doskonałą formą uczczenia święta narodowego. W akcji tej nie powinno zabraknąć nikogo spośród całej załogi huty.

Należy przypuszczać, że apel inicjatorów nie pozostanie bez echa, że odpowiedzą na niego załogi pozostałych wydziałów kombinatu.

Parę dni temu Centralna Rada Związków Zawodowych ogłosiła uchwałę w sprawie uczczenia święta 22 Lipca. Zwraca się w niej uwagę na konieczność skoncentrowania wysiłków zmierzających do podniesienia wydajności pracy, do wzrostu produkcji. Drugą do tego ma być poprawa organizacji pracy, poprawa dyscypliny, rozwijanie współzawodnictwa itd., jako jedyny sposób osiągnięcia wyższej stopy życiowej i dobrobytu.

J. Z.

### Wyniki ankiety nowohuckiego handlu

(Dokończenie ze str. 1)

Najgorzej zaopatrzone sklepy — garmażeryjne na A-33 i techniczne na C-2.

Inny z „ankietowiczów”, kierownik warsztatu, narzeka na brak starych ziemniaków, rosółu z drobiu w kostkach i podrobów masarskich. Kieruje poza tym krytyczne uwagi pod adresem zakładów gastronomicznych, gdzie, jego zdaniem, obiady są niesmaczne, a porcje zbyt małe. Wyróżnia przy tym „Bar Mały” na A-0, przeciwstawiając mu kawiarnię — bar „Kopciuszek”. We wnioskach czytamy, że w Nowej Hucie odczuwa się brak pieczywa w niedziele i dni świąteczne i że przydałby się choć jeden... lokal nocny.

Zdaniem jednego z lekarzy, sklepy spożywcze słabo zaopatrzone są w ryby, warzywa, owoce i mięso oraz artykuły delikatosowe, a w przemysłowych trudno otrzymać odzież i bieliznę damską, męską i dziecięcą oraz obuwie dla dzieci. Jeśli chodzi o klasyfikację sklepów, to uczestnik ankiety stawia na ostatnim miejscu takie placówki handlowe, jak sklep garmażeryjny na osiedlu A-33, tekstylny na C-2 oraz kawiarnię „Stylowa”. W uwagach wysuwa postulat, aby sklepy spożywcze otwarte były do godz. 20, a przemysłowe do godz. 19.

Tyle na dzisiaj. W najbliższym czasie zamieścimy obszernie omówienie wyników ankiety, która — miejmy nadzieję — wpłynie na poprawę pracy nowohuckiego handlu społecznego.

## Skarbowe bony inwestycyjne nową formą oszczędzania



Do wielu różnorodnych form oszczędzania przybyła w ostatnich dniach jeszcze jedna. Są nią skarbowe bony inwestycyjne; mają one na celu ułatwienie oszczędzania na budowę mieszkania, lub na spółdzielczy wkład mieszkaniowy. Bony te są oprocentowane (4 proc.) i zapewniają premie w przypadku zwwyżki cen materiałów budowlanych. Bony

inwestycyjne mogą być zamieniane na gotówkę w każdej chwili, na każde żądanie. Są one do nabycia w odcinkach 100 i 500 zł we wszystkich oddziałach PKO lub SOP od lipca br. Jeśli interesują Cię bliższe szczegóły, zwróć się do któregośkolwiek placówek PKO!

J. Z.

## Dokładne zaznajomienie się z materiałami III Zjazdu ułatwi realizację jego uchwał

W czerwcu zebrania organizacji partyjnych kombinatu poświęcone były omówieniu i zatwierdzeniu programów działania OOP i POP w okresie pozajądowym oraz zapoznaniu towarzyszy ze statutem przyjętym przez III Zjazd PZPR.

Na plan pierwszy w przyjętych programach działania organizacji partyjne stawiają problemy dalszego umocnienia i konsolidacji organizacji partyjnych poprzez pracę polityczno-wychowawczą z członkami i kandydatami partii, jak również z aktywnym bezpartyjnym.

Realizacja zadań postawionych przez III Zjazd PZPR przed masami pracującymi naszego kraju, a w tym i przed załogą naszego kombinatu, wymaga od każdego członka partii włączenia się w pracę wyjaśniającą politykę partii szerokim rzeszom bezpartyjnych z jednej strony, z drugiej nie tylko słowem, ale i czynem wykazania poparcia dla partii. Zadania te wymagają przede wszystkim dokładnego zaznajomienia się z materiałami III Zjazdu przez wszystkich członków partii. W miesiącach kwietniu, maju i czerwcu, w większości organizacji partyjnych były powołane kółka studowania materiałów III Zjazdu PZPR i przy ich pomocy znaczna część aktywu została zapoznana z materiałami zjazdowymi. Mieliśmy szereg dobrze pracujących kółek w takich zakładach jak: Główny Mechanik, Zakład Koksochemiczny, ZMO i w wielu innych.

### „Śmieje się Jas płacze Jagusia”

Jak wiadomo, zespół muzyczny „Ogniska Młodych” przygotował operetkę J. Offenbacha „Śmieje się Jas, płacze Jagusia”. Właśnie w sobotę i niedzielę w sali „Ogniska Młodych” odbędzie się przedstawienie tej miłej operetki. Bilety do nabycia w „Ognisku Młodych” ZMS na osiedlu A-25.

Były również wypadki, że egzekutywy POP nie w tym kierunku nie zrobiły, by uaktywnić prace kółek na wydziałach. Na przykład, mimo organizacyjnego przygotowania, zgłoszone kółka studowania materiałów zjazdowych przy POP Głównego Energetyka, w ogóle nie rozpoczęły pracy.

Wydaje się, że mimo pewnych rezultatów osiągniętych w pracy kółek, w zaznajamianiu członków partii z materiałami zjazdowymi, do pełnego i dobrego zapoznania się towarzyszy z tymi materiałami konieczne jest indywidualne studowanie ich przez każdego członka partii. I dlatego też słusznym jest, że egzekutywy wielu organizacji partyjnych w rozmowach indywidualnych sprawdzają znajomość materiałów zjazdowych u poszczególnych towarzyszy. Takie rozmowy są pożyteczne, gdyż dają możliwości wyjaśnienia pewnych spraw, poza tym mobilizują towarzyszy do większej pracy nad sobą. Konieczne jest jednak, ażeby w tych organizacjach, gdzie dotychczas nie przeprowadzono tego rodzaju rozmów, zrobiono to w najbliższym czasie. Wymaga to jednak znacznego wysiłku ze strony całej organizacji, tym bardziej, że obecnie — jak wiadomo — trwa okres urlopowy i znaczna część aktywu jest praktycznie oderwana od pracy w wydziałach. Jednak praca organizacji partyjnych i w tym okresie powinna toczyć się normalnym trybem. I te wszystkie zadania, które postawiły przed sobą organizacje partyjne w swoich programach na ten okres, powinny być realizowane.

W lipcu zebrania partyjne poświęcone będą omówieniu dorobku XV-lecia Polski Ludowej. Do udziału w zebraniach należy zapraszać również szeroki aktywny bezpartyjnych. W celu należytego przygotowania zebrania i referatów na te zebrania, biblioteka Komitetu Fabrycznego będzie służyć towarzyszom materiałami, na których będzie można opierać się przy opracowywaniu referatów.

Wiele informacji od początku roku bieżącego zamieszcza „Zagadnienia i materiały dla aktywu propagandowego” z których towarzysze w organizacjach partyjnych powinni korzystać w miarę możliwości.

Mgr. W. SENIUTA



# Co czytać?

Niewątpliwie ciekawą pozycją jest historia wielkiego emigranta hiszpańskiego pt. „Opowieść o Cydzie”. Napisała Maria Teresa Leon, przekład Zofii Szleyen. Dalejsze interesujące książki to: Majchrowskiego „Knot Pocioska i spóka”, Lepeckiego „Maurycy August Beniowski” i ulubionego zwłaszcza przez młodzież Kraszewskiego „Złoty Jasienko”. Warto przeczytać także „Biednych bogaczy” Jokaya.

Z ciekawszych książek wymienić należy jeszcze takie pozycje, jak: wzniołone „Potępienie Paganiniego” A. Winogradowa, „Kleopatra” H. Rioler Haggarda, piękne wydawnictwo albumowe „Malarstwo francuskie od Dawida do Cezanne’a”.

Dla dzieci i młodzieży Dom Książki dysponuje także wieloma wydaniami. Są to m. in. „Psotki i śmieszki” Janiny Porazińskiej, „Roga z Doliny Roztoki” Maril Kownackiej, „Uciekli mi bajki” Zofii Bronikowskiej i 350-stronicowy „Kiermasz bajek polskich” — praca zbiorowa.

# O kolorach w przemyśle

W artykule niniejszym postaram się w krótkim zarysie przedstawić wpływ kolorów na psychikę i wydajność pracującego człowieka. Fakt, że kolory działają w różny sposób na człowieka jest znany od dawna, ale dopiero po II wojnie światowej zwrócono za granicą baczniejszą uwagę na możliwości operowania kolorami w różnych dziedzinach pracy ludzkiej.

We Francji powstał specjalny, ośrodek informacyjno-doradczy, udzielający praktycznych wskazań odnośnie stosowania określonych barw i wyzyskania ich w kierunku podnoszenia wyników pracy. Wyowiedziano się m. innymi przeciw stosowaniu czarnych tablic w szkołach (kolor pomur) i białych barw w szpitalach, jako męczących wzrok i działających depresyjnie.

W innych krajach stwierdzono, że kolory mogą przyczynić się do spadku zmęczenia wzroku, a więc mogą być wykorzystane w walce przeciw nadmiernej zmęczoności, które jest wrogiem nr 1 wydajności.

Ankieta przeprowadzona w 300 amerykańskich fabrykach wykazała, że odpowiedni dobór koloru przy malowaniu ścian,

w oparciu o prawa dynamiki barw, spowodował w 84 zakładach pracy wzrost wydajności o 93 polepszenie jakości pracy oraz w 61 fabrykach — zmniejszenie ilości wypadków. W pozostałych zakładach nie ustalono wprawdzie wyraźnego związku między kolorami, a wydajnością, ale wykluczono wpływ dymny właściwego doboru barw.

Wskazówki dotyczące stosowania kolorów w przemyśle nie ograniczają się tylko do malowania ścian i sufitów. Zaleca się także malowanie korpusów oraz części maszyn i urządzeń nie na kolor ciemnoszary jak dotychczas, gdyż pochłania on promienie świetlne, lecz na różne odcienie koloru niebieskiego i kojącego koloru zielonego. Ze względu na bezpieczeństwo pracy ruchome części maszyn zaleca się malować na kolory jaśniejsze od części nieruchomych. Wszelkie wyłączniki powinny odcinać się od tła i rzucać się w oczy, ponieważ w razie niebezpieczeństwa decyduje nieraz ułamek sekundy o doborze takich czy innych kolorów decyduje zawsze rodzaj wytwórczości, charakter procesu technologicznego i barwy przetwarzanych lub obrabianych materiałów.

Z punktu widzenia prawidłowego doboru barw można podzielić je na następujące grupy: kolory ciepłe i zimne, podniecające i uspakajające, ciężkie i lekkie, oraz przybliżające i oddalające. W miejscach pracy o niskiej temperaturze podnosi wydajność stosowanie kolorów ciepłych: czerwonego, żółtego i pomarańczowego, które dają złudzenie temperatury wyższej o 3—4 st., niż jest to w istocie. Tam natomiast, gdzie panuje wysoka temperatura, stosuje się kolory zimne: niebieskie i zielone.

Jakkolwiek działanie tych barw jest czysto sugestywne, liczne badania naukowe potwierdziły jego skuteczność.

W miejscach pracy monotonej i jednostajnej zaleca się użycie barw podniecających: różnych odcieni barwy żółtej, a tam gdzie panuje zgłębienie i nuda lepiej jest użyć kolorów uspokajających, to jest przede wszystkim zielonego i kombinacji koloru niebiesko-błękitnego.

Należy unikać stosowania barw ciężkich (np. brązowej na suficie) a brać pod uwagę, że kolor niebieski daje oprócz wrażenia zimna, również wrażenie lekkości. Kolory niebieskie i zielone sprawiają wrażenie łącząco-wiążące. Określa się je jako przyspieszające i stosuje tam, gdzie w szeregu pomieszczeń wykonuje się czynności o wspólnym charakterze. Kolory żółte i pomarańczowe, dające wrażenie dzielenia, stosuje się jako oddalające wszędzie tam, gdzie chce się zaakcentować różnorodność wykonywanych prac w sąsiadujących z sobą pomieszczeniach wytwórczych.

Kończąc ten fragmentaryczny przegląd zagadnienia koloru w przemyśle, można zapytać o możliwość odpowiedniego posługiwania się barwami w naszej hucie.

Sądzę, że w dążeniach do zwiększenia wydajności pracy należy brać pod uwagę również i działanie kolorów. Praktyczne stosowanie takich czy innych barw powinno być jednak koniecznie poprzedzone krótkim choćby, ale solidnym „rozpoznanie terenu”, tj. wyśledzeniem badaniem ekonomicznym, w oparciu o najnowsze wiadomości i doświadczenia w tej dziedzinie.

Mgr JERZY DROBISZEWSKI

# Nasz felieton

## Kto widział ducha — niech się zgłosi!

Technika to jednak cudowna rzecz. Wychodzi z pieca nietrafiony wytop — i bez wielkich trudności można ustalić przyczynę, a nawet winnych. Gorzej natomiast jest w innych dziedzinach. Sprawy konsekwentnie nietrafiane od lat jest niedzielny wypoczynek załogi. Zupełnie jak z duchami: wielu o nich mówi, ale kto widział ducha? Kto widział pracownika w zorganizowany sposób wyjeżdżających w niedzielę za miasto? Może ta forma wypoczynku nie odpowiada załodze? A może nie miał kto zapoznać z nią pracowników? O entuzjastycznych planach w zakresie wypoczynku świętecznego słyszałem już pięć lat temu. I co dalej? I nic. Śladem lat ubiegłych i w tym roku na palcach jednej ręki policzyć można niedzielne wyjazdy pracowników.

Własnego zdania na temat przyczyn na razie nie wypowiadam. Ponieważ jednak bardzo chciałbym zamieszkać w owej stojącej wodzie, przystąpiam do opinii usłyszane od zainteresowanych.

— Czym przewieźć ludzi za miasto? Ciężarówkami nie wolno, autobusów brak, kolej nieporęczna. Znam jednak przedsiębiorstwa znacznie mniejsze, bynajmniej nie czolowe w skali krajowej czy zagranicznej, które potrafiły znakomicie te sprawy rozwiązać.

— Nasi pracownicy nie lubią wyjeżdżać w niedzielę, zwłaszcza pracownicy fizyczni. Dobrze zarabiający mogą pozwolić sobie na wyjazd indywidualny, dla niżej uposa-

zonych nawet 25 zł od osoby jest wydatkiem, z którym poważnie się liczą. Nie dotyczy to pracowników młodych. Ci wolą ograniczyć się w innych wydatkach, żeby móc coś zobaczyć.

— Brak w terenie entuzjastów, którzy zachęciłby innych. (Nie wierzę w to. Wszelkie zainteresowanie i pomoc się spotykają. — CT)

— Wyczuwa się czasem, jak gdyby Rada Zakładowa miała więcej serca dla wycieczek związkowych, niż dla zorganizowanych przez działaczy pozazwiązkowych.

— Urwaliście się, redaktorze, czy jak? O tych sprawach trzeba pisać w lutym, kiedy jeszcze wszystko śpi. W lecie już za późno.

— Nasi pracownicy chcieliby jeździć tylko do Zakopanego. To dla nich stolica. Większość „zakopiańczyków”, to tak zwani kominiarze, którzy nie docierają do celu wycieczki, wysiadając po drodze do rodzin na letniskach.

— Demobilizujące wpływa na rady oddziałowe możliwość przerzucenia na inne cele pieniędzy, przeznaczonych na wypoczynek niedzielny. Gdyby rady wiedziały, że pieniądze te mogłyby im przepaść, niewątpliwie staratyby się lepiej o ich wykorzystanie zgodnie z przeznaczeniem.

— Na spływy nie dostaliśmy z Rady ani grosza, bo jesteśmy bardziej aktywni turystycznie i wyczerpaliliśmy limit.

— Nasza Rada urządziła dla pracowników pionu i ich rodzin wycieczkę do Ojcowa. 750 osób. Rada Zakładowa wydatnie nam pomogła.

— Nie mogliśmy z Rady Zakładowej dostać środka lokomocji, żeby oglądać miejsca przyszłych wyjazdów.

— Nie tylko wypoczynek niedzielny u nas kuleje. Gdyby poprzedni naczelny dyrektor nie postawił sprawy twardego, nie mielibyśmy prawdopodobnie jedynego w tej chwili domu wypoczynkowego w Zegiestowie. A to ostatecznie nie jest sprawą dyrektora.

Oto garść wypowiedzi, z których każda pochodzi od innego rozmówcy. Co myślą o całej sprawie pozostali pracownicy, Rada Zakładowa jako dysponent środków i koordynator, PTTK oraz inne czynniki, a także entuzjaści indywidualni? Zapraszam do wypowiedzi.

J. Z. CZESŁAW TARNOGÓRSKI

### Ludzie dziesięciolecia

#### REGINA CECUGA



— Gdy w roku 1951 przybyłam do Nowej Huty, nie było jeszcze izby porodowej. Właściciel budynku na osiedlu A-1 już stał, ale zamknięty i zupełnie nieurządzony. Zabrałam więc najpotrzebniejszą meblówkę i przysiadłam i wraz z drugą położną otworzyłam budynek, przyjmując do porodu pierwsze pacjentki. Już za miesiąc Prezydium DRN wyposażyło porodówkę i praca rozpoczęła się normalnie. Pierwsze dziecko przyszedł 28 maja 1951 roku.

Regina Cecuga jest położną od 1931 roku. Przez okres 28 lat przyjęła 4300 dzieci, co stanowi ogromną liczbę, zważywszy, że praca położnej jest niezwykle trudna i odpowiedzialna.

Od trzech lat pracuje w poradni „K” VII Przychodni Obwodowej na C-2. Praca pochłania jej moc czasu, opiekuje się bowiem pacjentkami już na dwa

tygodnie przed porodem, a następnie pielęgnuje niemowlęta.

#### JAN BUŁAWKA



Przybył do Nowej Huty w marcu 1950 roku, jako członek brygady młodzieżowej Służby Państwowej. Oto co mówi:

Pracowaliśmy wówczas w bardzo trudnych warunkach, tonęło się „po kolana” w błocie, niejednokrotnie spędzałem noce wraz z kolegami w samochodach z powodu braku noclegu. Te trudności nie trwały jednak długo, bo w kilka miesięcy po rozpoczęciu pracy otrzymałem mieszkanie. Po likwidacji brygady młodzieżowych w 1951 roku, skierowano mnie do ZBM.

Jan Buławka, to nie tylko dobry, sumienny pracownik, ale także działacz społeczny.

Obecnie jest kierownikiem kadr w nowohuckim oddziale Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych. (bs)

# Salon wystawowy TPSP otwarty



Kilka dni temu otwarta została w Nowej Hucie filia Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jest to salon wystawowy. Mieści się on na osiedlu B-31, bl 3. w jednej z sal „Desy” naprzeciw kawiarni „Stylowa”

Czynna tu jest od paru dni wystawa pt. „Krajobraz i życie wsi polskiej w malarstwie XIX i XX wieku”. Zgromadzone na niej obrazy takich malarzy, jak: Kostrzewskiego, Radzikowskiego, Gierymskiego, Wyczółkowskiego, Grottgera, Fałata i innych. W przyszłości obok wystaw retrospektywnych odbywać się będą również pokazy sztuki nowoczesnej.

Nowa placówka, od dawna oczekiwana w Nowej Hucie ma być ośrodkiem budzenia i szerzenia zamilowania do sztuk pięknych. Prócz wystaw prowadzona będzie działalność odczytowa, mająca na celu zapoznanie nowohucian — miłośników sztuki z jej historią.

Niestety frekwencja do tej pory jest bardzo słaba. Wyda-

je się jednak, że wynika to z braku wiedzy o otwarciu filii TPSP. Sądzimy, że w krótkim czasie znajdzie się wielu amatorów, larzy.

którzy z chęcią wstąpią na kilkadziesiąt minut, by obejrzeć przynajmniej kilkadziesiąt dzieł naszych najlepszych malarzy.

J. Z.

## Słowo się rzekło — orkiestra pod oknem



W liście otwartym pod adresem MPK przyczyliśmy w swoim czasie szereg postulatów komunikacyjnych naszych Czytelników. Obiecaliśmy, że w razie ich spełnienia — orkiestra Huty im. Lenina pod oknami naczelnika Ruchu MPK Tadeusza Palecznego odegra siarczystego marsza.

Ponieważ MPK próby spełniło, nie pozostało nam nic innego, jak poprosić kierownika orkiestry, p. Janika, o mały koncert. Orkiestra grała nie tylko pod służbowymi oknami przy ul. Wawrzynca, lecz również w cza-

sie przejazdu, z dużym uczuciem, co wywołało zromiałe poruszenie wśród pasażerów tramwaju.

Prezentujemy zdjęcie z uroczystości. Przedstawiciel naszej redakcji wręczył pp. Palecznemu i Piłarskiemu wiązanki kwiatów, po czym wszyscy ucałowali się z dubeltówki. Licznie zgromadzeni pracownicy zajeżdźni i warsztatów MPK zmusili orkiestrę do wielokrotnych bisów. Jak stwierdził jeden z obecnych, cała historia w dziejach krakowskich tramwajów nie miała precedensu.

### Czytelnicy piszą

## Ktoś czeka na Twój list...

Możesz czekać zdrowo. Do-czeka się, albo i nie doczeka. Wszystko zależy od tego, jaką metodą wybiera się listy ze skrzynki. Bo jeżeli tą, której felieton niniejszy poświęcam — to serdecznie dziękuję. Wolę list zanieść osobiście.

24 czerwca br. o godzinie 9.45 nasz Czytelnik (nazwisko i adres znamy) zobaczył na Placu Centralnym frapującą zjawiskę, co najmniej na miarę latającego talerza. Były to latające listy. Z furgonetki „Łączność” wysiadł mężczyzna z workiem i skierował się w stronę skrzynki pocztowej. Wysiadając — stracił pod samochód kilka listów spośród sterty, bezładnie rozrzuconej na siedzeniu furgonetki. Ponieważ Czytelnik nasz do niepiśmiennych nie należy, wyciągnął listy spod samochodu i wręczył je kierowcy. Wówczas pojawiły się latające słowo a Kierowca spytał perłami brukowego słownictwa, nawiązując głównie do meskich moty-

wów anatomicznych, a także do produktów cyrkulacji pokarmu. Pewny siebie orator podał nawet numer boczny swojego wozu — 749.

Poinformowany o tym naczelnik Urzędu Poczтового Kraków 28 zdziwił się obecnością w wozie aż dwóch pracowników. Zawsze jeździ jeden. Przepisy pocztowe nie pozwalają oczywiście na bezładne ciskanie listów gdziekolwiek, a tym bardziej — na bruk, pod samochód.

Ponieważ wóz należy do PTS „Łączność” przy ul. Cystersów — Czytelnik interweniował pod wskazanym adresem. Dyspozytor prosił, by zakomunikować to na piśmie.

Komunikujemy zatem. Czy nima to tym skwapliwiej, że poczta w Nowej Hucie działa na ogół dobrze, tym bardziej więc należy „zaopiekować się” osobnikami bimabającymi. Powinni mieć tę świadomość, że zamiast listów, wylatujących beztrako — oni mogą w y l e c i e a CT



Mgr. inż. Witold Künstler

# Rytmika warunkiem wykonywania planów

**P**rodukcja hutnicza wykonywana jest w zasadzie jako produkcja ciągła. Z tego też powodu, wyłączając okresy remontów produkcyjnych ta winna przebiegać rytmicznie, a jej wielkość w poszczególnych okresach nie powinna ulegać większym zmianom.

Podstawowym okresem rozliczeniowym jest u nas miesiąc. Okres ten jest jednak dla celów analizy wykonywania planów dzielony na dekady (tygodnie), dni i zmiany. W tym również układzie są opracowywane operatywne plany produkcji.

Wykonywanie tych planów jest śledzone przez kierownictwo wydziałów i kierownictwo huty i przebieg wykonania tych planów jest wskazywany wykonywaniem podstawowego planu miesięcznego. W niniejszym artykule nie zamierzam przeprowadzać wykładu, jak są opracowywane operatywne plany produkcji i ograniczę się do analizy rytmiki i wykonywania miesięcznego planu produkcji na tle wykonywania planów operatywnych.

W szeregu naszych podstawowych wydziałów wytworzyła się od dawna następująca sytuacja: w pierwszej i drugiej dekadzie miesiąca plany operatywne nie są wykonywane natomiast w trzeciej dekadzie operatywne plany dobowe są wysoko przekraczane, dzięki czemu wykazuje się ostatecznie plan miesięczny, chociaż ta sztuka nie zawsze udaje się. Z reguły jednak wykonanie planów w trzeciej dekadzie jest najwyższe. W okresach ubiegłych, w poprzednich latach, gdy stopień napięcia planów nie sięgał zdolności produkcyjnych wydziałów, tego rodzaju sytuacja nie powodowała większych trudności i plany miesięczne były ostatecznie wykonywane. Jednak w miarę wzrostu napięcia planów i zbliżania się ich do pułapu określonego zdolnościami produkcji, nadrabianie planów w ostatniej dekadzie stawało się coraz trudniejsze i w ostatnich miesiącach rejestrujemy szereg nie wykonanych planów produkcji.

Tylko w bieżącym roku miesięcznych planów nie wykonywały: Wielkie Piece 4 razy, Stalownia 2 razy, Walcownia Zgniatacz 3 razy. Niewykonywanie planów jest wywoływane różnymi okolicznościami. Są to okoliczności obiektywne niezależne od wydziału i subiektywne, których geneza tkwi w wydziale. Trzeba przy tym pamiętać, że w produkcji huty, obiektywne okoliczności jednego wydziału są zwykle subiektywnie powodowane przez inny wydział, a obiektywne okoliczności niezależnych od huty jest niestety w rzeczywistości bardzo mało. Na przykład — obiektywne trudności w sadowalce Walcowni Gorącej Blach, spowodowane niewykonywaniem planów przez Walcownię Zgniatacz, mają swoje subiektywne źródło w Stalowni, w jej nietrafionych wytopach oraz odchyleńach od technologii wytopu stali, nie mówiąc już o przypadkach braku stali, wywiezienia niewykonywaniem planu produkcji. Stalownia znajduje swoje obiektywne przyczyny w jakości dostarczanej surowki, w rytmice jej dostawy, w rytmice pracy transportu kolejowego w przedłużaniu remontów itd., a równie obiektywnie nie może zapominać o swoich błędach.

We wszystkich przypadkach powtarza się tutaj słowo: rytmika, rytmiczność i tu tkwi sedno zagadnienia w pracy wszystkich wydziałów, przede wszystkim hutniczych. Braki w rytmice pracy wydziałów można nadrobić dwoma sposobami. Pierwszym jest posiadanie dużych rezerw produkcyjnych, a te w naszym przypadku są już w niektórych wydziałach bardzo małe. Drugim jest posiadanie dużych rezerw w zapasach produkcyjnych (półfabrykaty, materiały), a na to nie pozwala prawidłowa gospodarka finansowa przedsiębiorstwa.

Chcąc więc wykonywać plany produkcyjne bez zaburzeń, należy wykonywać je rytmicznie i systematycznie przez cały miesiąc. Analiza wykonywania planów przez nasze wydziały wykazuje, że rytmika ta nie jest dochowywana. Najlepszą rytmiką wykonywania planów ilościowych może wykazać się wydział pieców koksowniczych Zakładu Koksocemnicznego. Trzeba jednak podkreślić, że ma on największe możliwości, wynikające z charakteru i technologii produkcji jego 6 baterii koksowniczych. Natomiast występuje tutaj okresowy brak rytmiki w jakościowych parametrach koku.

W innych wydziałach huty różne zaburzenia w procesie produkcji powodują nierytmiczne wykonywanie planów. I tak np. w Aglomerowni nieodbiieranie produkcji przez Wielkie Piece uniemożliwia rytmiczne wykonywanie planów i czasem w konsekwencji mi-

mo dobrej pracy wydziału, niemożność wykonania planu produkcji miesięcznej. Na rytmikę pracy Aglomerowni może wpływać ponadto stan urządzeń oraz dostawa wsadu. W bieżącym roku praca Aglomerowni przebiega w zasadzie rytmicznie, a zaburzenia w rytmice są wywoływane niemożnością wysyiania produkcji do wielkich pieców. Przykładem tego jest miesiąc czerwiec, w którym w wyniku przedłużonego remontu wielkiego pieca nr 2 oraz ogólnie słabej pracy pieców Aglomerowni praktycznie cały miesiąc pracowała poniżej swojej możliwości przy zmieniającej się z dnia na dzień wielkości produkcji.

Najmniej rytmiczną pracę wykazują w tym roku wielkie piece. Przyczyną tego są nieplanowane postoje pieców, ich obniżona wydajność oraz różne inne przyczyny, przeważnie zależne od zaojgi, np. zalanie torów surowką itp. Na przykładzie Wielkich Pieców, o których trudnościach niedomaganiach i błędach wypowiedzieli się w poprzednim numerze naszej gazety przedstawiciele ich załogi, można omówić znaczenie rytmiki produkcji dla wydziałów i dla huty.

Jak już zaznaczyłem, Wielkie Piece w tym roku nie wykonywały 4 razy planów miesięcznych; styczeń, kwiecień, maj, czerwiec zakończyły się niepowodzeniami.

Jak wyglądała rytmika wykonywania planu produkcji w tych miesiącach? W zasadzie w ciągu dekady winny Wielkie Piece wykonać okragio 33,5 proc. planu miesięcznego. W styczniu w I dekadzie wykonano 32,6 proc. planu, czyli prawie normę, zalamanie rytmiki nastąpiło w drugiej dekadzie, w której wykonano tylko 26,4 proc. Wykonanie w trzeciej dekadzie 33,5 proc. nie mogło uratować planu miesięcznego, który wykonano w 92,5 proc. Wykonanie ponad 40 proc. planu miesięcznego w trzeciej dekadzie wobec napięcia planu było niemożliwe. W kwietniu zalamanie rytmiki w pierwszej dekadzie (31,3 proc.) mimo dobrej pracy w drugiej (33,8 proc.) i trzeciej dekadzie (34,6 proc.), było również przyczyną niewykonywania planu miesięcznego, który ostatecznie wykonano w 99,7 proc. W maju podobnie: pierwsza dekada 29,4 proc., druga 32,3 procent, trzecia 33,8 proc., przy czym do nadrobienia planu miesięcznego wykonanego w 95,5 proc. należałoby trzecią dekadę wykonać w 38,7 proc. W czerwcu: pierwsza dekada 28,5 proc., druga 27,5 proc., trzecia 30,6 proc. Dla wykonania planu produkcji należałoby w trzeciej dekadzie czerwca wykonać 44,0 proc. planu miesięcznego.

Potwierdza się tutaj reguła najwyższego wykonywania planów produkcyjnych w trzeciej dekadzie miesiąca niezależnie od ogólnych trudności, z jakimi mógł walczyć wydział. Ponieważ praca w trzeciej dekadzie odbywa się już wyraźnie pod presją ratowania zagrożonego planu miesięcznego i związanych z tym bodźców materialnego zainteresowania, mobilizuje się wszystkie rezerwy i możliwości produkcyjne. Dowodzi to również częściowo subiektywizm trudności poprzednich dekad. Niestety w naszych warunkach zalamanie produkcji Wielkich Pieców, w którejkolwiek dekadzie, grozi już zdecydowanie wykonaniu planu miesięcznego, a walka toczy się już o możliwość najmniejszego niedoboru produkcyjnego.

Wydział Wielkie Piece został już kiedyś słusznie nazwany kluczem do produkcji kombinatu.

Gaz dostarczany z wielkich pieców decyduje o pracy prawie wszystkich wydziałów huty. Surowka ma dla Stalowni decydujące znaczenie, a jak zaznaczyłem w jednym z po-

przednich artykułów, ma duże znaczenie dla produkcji towarowej.

Nierytmiczna praca wielkich pieców wywołuje z kolei nierytmiczną pracę związanych z nimi wydziałów (czytaj całej huty) i ogromne trudności produkcyjne — „zegarek produkcyjny” huty rozregulowuje się „a wyście z trudności nie jest proste i wymaga długiego czasu.

Rytmika pracy Walcowni decyduje o wynikach huty i jej ogólnej sytuacji finansowej. Rytmiczna produkcja, rytmiczna wysyłka produkcji dają hucie systematyczny dopływ środków pieniężnych, pozwalających na wywiązywanie się huty z jej zobowiązań wobec dostawców oraz własnych pracowników, nie mówiąc już o odprowadzaniu państwu itp. Zaburzenia w tej rytmice w postaci spiętrzenia produkcji i jej wysyłki pod koniec miesiąca stawiają hucie okresowo w trudnej sytuacji niemożności regulowania należności.

O rytmice pracy innych wydziałów i ich specyfice z uwagi na ramy artykułu pisać nie mogę, jednak podstawowy wniosek z podanych przykładów jest jasny: rytmika produkcji jest podstawą powodzenia w produkcji oraz decyduje o stanie finansowym huty.

## KRONIKA KOMBINATU

### WKRÓTCE PRZEKAZANIE PIĄTEJ I SZOSTEJ TAŚMY AGLOMERACYJNEJ

W IV kwartale br. została przekazana do eksploatacji piąta i szósta taśma aglomeracyjna. Rozwiązanie tego trudnego problemu potrzebnej ilości spieku aglomeracyjnego dla Wielkich Pieców oraz wpłynęło na podniesienie wydajności pracy tego wydziału.

Kierownictwo Aglomerowni mając na uwadze obniżkę kosztów produkcji dąży systematycznie do modernizacji urządzeń i ulepszenia organizacji pracy. Działaniem tego przykładem może być wniosek inż. Mitki dotyczący zamontowania młynów młotkowych w miejsce młynów prętowych. Zmiana tych urządzeń pozwoli zaoszczędzić rocznie 22,5 tys. ton koku, około 3,5 tys. kWh energii elektrycznej i mieć wapiennej wartości 332 tys. zł. Ogółem da to rocznie około 4,5 mln zł oszczędności.

### DZIENNIKARZE ZAGRANICZNI W KOMBINACIE

W ub. tygodniu gościliśmy w naszej hucie grupę dziennikarzy z krajów zachodnich. Zwiedzanie kombinatu rozpoczęło od krótkiej konferencji, na której dyrektor naczelny huty mgr inż. Kolomyjski zapoznał dziennikarzy z interesującymi ich zagadnieniami. Najwięcej pytań dotyczyło strony ekonomicznej; zysku oraz eksportu wyrobów hutniczych za granicę. W czasie zwiedzania podstawowych wydziałów produkcyjnych dziennikarzom towarzyszyli przedstawiciele dyrekcji m. in. dyr. Künstler, dyr. Świerczek i dyr. Kawalski.

### W SPRAWIE BHP

Analiza wypadków przy pracy w naszej hucie wykazuje, że coraz częściej ich przyczyną jest nieprzebieżanie przez pracowników przepisów bhp i poleceń dozwolonych technicznych oraz tolerowanie tego stanu przez pracowników inżynierjno-technicznych danej jednostki.

W celu przeciwdziałania lekomyślności i niedbalstwu na tym odcinku, dyrektor naczelny zarządzeniem nr 24 poleca ściśle wykonywać instrukcje bhp. Do obowiązków personelu inżynierjno-technicznego należy m. in. zapewnienie wpisywania do dzienników bhp wszystkich wypadków naruszenia dyscypliny bhp oraz wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych zaniedbań na tym odcinku. Ponadto jednostki organizacyjne obowiązane są odnotowywać wszystkie kary na specjalnych kartach dołączonych do akt osobowych pracowników, a kierownicy do omawiania na comiesięcznych naradach wytwórczych aktualnych zagadnień bhp.



Brama jednego z budynków w Centrum Administracyjnym III L. Fot. inż. Witold Michalik

## Wydział Wielkopiecowy nadal w centrum uwagi

Okolo 16 tys ton surowki zabrakło załodze Wielkich Pieców do wykonania planu produkcyjnego w miesiącu czerwcu. Tak poważnych założeń nie notowano jeszcze w tym wydziale.

W ub. tygodniu pisaliśmy o przyczynach nierytmicznej, mało wydajnej pracy wielkopiecowników. Rozmawialiśmy również z członkami załogi którzy postulowali pewne wnioski zmierzające do usprawnienia pracy, podniesienia wydajności i obniżenia kosztów produkcji. Chcąc bliżej poznać się z obecną sytuacją na odcinku produkcyjnym, zwróciliśmy się do kierownika Wielkich Pieców, inż. MARIANA FOLFASINSKIEGO.

— Panie inżynierze, co spowodowało zaburzenia normalnej pracy Wielkich Pieców i co zamierzacie zrobić, aby nadrobić tak poważne założeń w produkcji surowki?

— Zasadniczą przyczyną nie wykonania planowanych zadań w ub. miesiącu jest zły stan urządzeń zasypowych wielkiego pieca nr 2 i 3. Z tego też powodu nie możemy pracować na tych piecach na podwyższonym ciśnieniu, a co za tym idzie nie możemy uzyskać planowanych wskaźników.

— Dużą ilość postoi pieców powoduje wymiana dysz, które zbyt często ulegają zniszczeniu. Jak zamierzacie rozwiązać ten problem?

— B. ty sugestie, że przyczyną częstych awarii jest zła jakość dysz. Jednakże po głębszej analizie przyczyn okazało się, że przedłużenie żywotności tych urządzeń jest uzależnione od poprawy pracy technologicznej Wielkich Pieców. Należy nadmienić, że trudności, na jakie napotykalimy mają charakter długofalowy i usunięte zostaną z chwilą wymiany urządzeń zasypowych dużych stółców. Planujemy, że nowe urządzenia dla wielkiego pieca nr 2 otrzymamy pod koniec sier n'a br., a dla wp nr 3 w drugiej połowie listopada.

— Przeszło miesiąc przebywał pan w Związku Radzieckim. Jaki był cel wyjazdu i jakie zwiedziliście tam huty?

— Do Związku Radzieckiego wyjechała 24-osobowa grupa polskich hutników. Przed wszystkim chodziło nam o zapoznanie się z szerokim wachlarzem zagadnień z zakresu postępu technicznego i organi-

zacji pracy. Wyjazd ten pod względem zawodowym był bardzo pożyteczny. Mielśmy bowiem możność poznania warunków pracy oraz osiągnięć produkcyjnych załóg największych i najnowocześniejszych zakładów radzieckich m. in. Magnitogorska i Kuźnieckich Zakładów Metalurgicznych.

— Czy są jakieś zasadnicze różnice w pracy i osiągnięciach podobnych nam hut radzieckich, a szczególnie wielkich pieców?

— W ostatnich latach zrobiliśmy duży krok naprzód w kierunku podniesienia wydajności wielkich pieców. W tym samym czasie również i w bratnich nam hutach radzieckich zrobiono wiele na tym odcinku. W rezultacie w dalszym ciągu istnieje dość poważna różnica między naszymi osiągnięciami a wynikami pracy radzieckich wielkopiecowników. Porównywanie samych wskaźników ekonomicznych z pominięciem omówienia warunków i metod pracy, które decydują w poważnej mierze o wydajności, miałoby się z celem tego przedsięwzięcia. Radzieckie hutnictwo osiąga lepsze efekty ekonomiczne, przede wszystkim dzięki szeroko stosowanemu postępowi technicznemu i lepszym warunkom wsadowym. Wzorując się więc na doświadczeniach naszych sąsiadów, musimy zwrócić uwagę na te zagadnienia. Trzeba więc dążyć do poprawienia warunków wsadowych, powiększenia udziału aglomeratu we wsadzie, poźniejszenia bogactwa wsadu i polepszenia jakości produkcji. Jednak żeby w obecnych warunkach wsadowych podnieść wydajność musimy przede wszystkim zapewnić nienaganą pracę urządzeń mechanicznych i elektrycznych, zaostriżyć dyscyplinę technologiczną oraz szeroko stosować postęp techniczny i nowoczesne metody pracy. Musimy jednak pamiętać, że właściwy efekt postępu technicznego uzyskamy dopiero po opanowaniu pierwszych dwóch wymienionych wyżej zagadnień.

— Jak praktyczne korzyści wynieśliście z pobytu w Związku Radzieckim?

— Przewieźliśmy stamtąd cały szereg rozwiązań, z zakresu remontu i konserwacji urządzeń, technologii procesów produkcji surowki i organizacji prac. Niektóre z nich mogą być wprowadzone w życie w krótkim stosunkowo czasie bez specjalnych trudności. In-

ne natomiast wymagać będą adaptacji do nowych warunków. W najbliższych dniach opracujemy plan wykorzystania doświadczeń z jakimi zapoznaliśmy się w hutach radzieckich. Plan ten będzie rozbity na dwa etapy. Do pierwszej części zakwalifikujemy zagadnienia, które będzie można zrealizować we własnym zakresie bez większych nakładów finansowych. Np. dokonanie pewnej rekonstrukcji estakady zasobników, w celu szybszego i lżejszego rozładunku aglomeratu. Natomiast inne zamierzenia, które opierają się na radzieckich doświadczeniach, wprowadzimy w okresie kilku najbliższych lat. Np. elektryfikację przewozów np. m. in. zamianę parowozów na ciągniki elektryczne.

— Czy oprócz usprawnień produkcyjnych macie zamiar wprowadzić jakieś zmiany, dotyczące poprawy warunków pracy?

— Oczywiście i na tym odcinku dokonamy wielu cennych usprawnień. Np. w bieżącym miesiącu chcemy zastosować klimatyzację wodną na stanowiskach gorących. Szczególnie w ciężkich warunkach pracują robotnicy przy wyładunku gorącego aglomeratu, gdzie temperatura przekracza 40 st. C. Na ścianach tego pomieszczenia rozciągniemy siatkę o małych oczkach, po której spływać będzie stała woda. (Usprawnienie to popularnie nazywa się ścianą wodną.) Prosty, ale cenny ten pomysł szeroko zastosowany w hutach radzieckich, rozwiązuje problem klimatyzacji na stanowiskach gorących stwarzając właściwe warunki pracy dla zatrudnionej tam załogi.

Mówiąc ogólnie, doświadczenia, z którymi zapoznaliśmy się w czasie pobytu u naszych, radzieckich przyjaciół pomogą nam znacznie usprawnić produkcję surowki i polepszyć warunki pracy załogi Wielkich Pieców.



# Organizacja wycieczki świątecznego podstawowym zadaniem PTTK

Jednym z wielu zadań, jakie ma do spełnienia Oddział PTTK Huty im. Lenina jest organizowanie wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Zadanie zdawałoby się na pozór łatwe. Nie jest jednak w swej istocie proste. Znaczna część członków Towarzystwa, których jest w naszej hucie przeszło 1400, stawia przed kierownictwem tutajszego Oddziału szerokie postulaty w zakresie tras i form organizowanych wycieczek. I tu właśnie jest sedno sprawy. Chętnych na wycieczki niedzielne, a więc wycieczki w zasadzie wycieczkowe, jest przeciętnie ponad 150 osób. Będący w dyspozycji tabor samochodowy w najlepszym wypadku może przewieźć 80 osób (chociaż w praktyce są nawet trudności z utrzymaniem jednego autobusu). Wynika stąd pytanie, co mają robić ci, którym nie udało się uzyskać miejsca w wycieczkach samochodowych. Odpowiedź jest jedna; trzeba organizować wycieczki z dojazdem pociągami. Stwierdzić należy, że w

tym wypadku mimo pewnych sporadycznych zresztą przykładowo osiągnięć nie widać.

W pierwszej połowie br. w wy-



Schronisko turystyczne PTTK na Halę Krupowej.

wycieczkach organizowanych przez tutajszy Oddział PTTK wzięło udział około 900 osób. Wycieczki przebiegały różnymi trasami, których liczba sięga 20. Oznacza to, że uczestnicy tych wycieczek mieli możliwość poznania kilkunastu

różnych, zresztą bardzo atrakcyjnych miejscowości. Wystarczy tu wspomnieć ze obok wyjazdów do Zakopanego, Czorsztyna, zorganizowano w br. dwie wycieczki do Słowacji i kilka wycieczek w Beskidy oraz spływ kajakowy na trasie Nowa Huta—Sandomierz. Dużą zasługę mają na tym odcinku aktywni członkowie Towarzystwa, m. in. kolejdy: Sarnowicz, Klam-

Nasuwają się z tej obserwacji proste, choć niemły wnioski, że PTTK bardzo często sprowadza się w swej pracy do roli przedsiębiorstwa transportowego, które jako takie wywiązuje się z zadań doskonale.

Aby nie krzywdzić w tym miejscu kierownictwa PTTK przyznać trzeba, że braki te ostatnio dostrzegło. W ostatnich dniach wycieczki otrzymują odpowiednio przygotowanych przewodników. Spodziewać się należy, że w tej sytuacji i w pełni wykorzystane będą wyjazdy niedzielne dla wycieczki i poznania kraju. Rzecz w tym żeby taką potrzebę, tak samo jak potrzebę wycieczki na świeżym powietrzu odczuwali wszyscy uczestnicy wycieczki.

Dobrym przykładem tego może być ostatnia wycieczka niedzielna, zorganizowana pod kierunkiem kol. Klamry, który dołożył wielu starań, aby jej uczestnicy wynieśli jak najprzyjemniejsze wrażenia. Mimo niezbyt sprzyjającej tego rodzaju eskapadzie aury, większość uczestników wycieczki przeżyła szlakiem turystycznym od Zawoi przez Halę Krupową do Oleszcan.

Na następne należałoby zwrócić uwagę, że autobus „Skoda”, zakupiony z Funduszu Zakładowego, miał być w pierwszej kolejności przydzielony dla organizatorów wycieczek turystycznych i wycieczek świątecznych. Tymczasem w praktyce pierwszeństwo mają sportowcy, którzy z zasady wyjeżdżają do większych miast, mających dobre połączenia kolejowe.

# Jeszcze raz w sprawie nowohuckiej drukarni

Sprawa przydziału lokalu dla nowohuckiej drukarni jest w takim momencie stadiu jak przed rokiem. Odkryto się „tylko” kilka posiedzeń w Prezydium DRN, kilkadziesiąt rozmów między zainteresowanymi instytucjami, napęczniała teczka z napisem „sprawa drukarni”. A sztyt „Nowohucka Drukarnia Przemysłu Terenowego” tkwi ciągle na małym budyneczku kotłowni na osiedlu C-2, w którym w prymitywnych i szkodliwych dla zdrowia warunkach, w niesłychanej ciasnocie — zespół drukarni realizuje rosnące z miesiąca na miesiąc zamówienia.

Ludzone „Przypięciem” kierownictwo drukarni poczyniło już starania o zakup nowych maszyn drukarskich. Kilka tygodni temu nadeszła właśnie z Czechosłowacji jedna z zamówionych — kosztowna maszyna drukarska, którą z konieczności trzeba było ulokować pod gołym niebem. W ciasnych pomieszczeniach nie ma mowy o jej instalowaniu. Trzeba by ją demontować, inaczej bowiem nie wejście przez wąskie drzwi budynku; zbyt kosztowny i niepotrzebny zabieg, skoro drukarnia już ma otrzymać nowy lokal.

Jak już pisaliśmy, na pomieszczenia dla drukarni przeznaczony jest Dom Rzemiosła, budynek uzbrojony, przystosowany do ustawienia ciężkich maszyn, zapewniający drukarni właściwe warunki pracy i rozwinięcie produkcji na szerszą skalę. Słowem byłaby to wreszcie drukarnia na miarę rozwijającego się miasta, zapewniająca zaspokojenie potrzeb wielu nowohuckich instytucji i zakładów, które dotąd miesiącami czekają na realizację zamówień, a w większości zmuszone są korzystać z usług mocno przeciążonych pracą drukarni krakowskich.

Wszelkie usiłowania cełstępczego załatwienia tej sprawy przez Wydział Przemysłu i Handlu DRN wydał ostatecznie nakazy eksmisyjne Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Hurtu WZSP i Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Handlu Meblami, Wojewódzkiemu Przedsiębiorstwu Hurtu godzi się na opuszczenie lokalu. Zdecydowano, że otrzyma ono lokale zastępcze — sklep meblowy przy ul. Kocmyrzowskiej i będący w budowie lokal sklepowy na osiedlu D-3. Tymczasem WPHM zajmując lokal przy ul. Kocmyrzowskiej nie tylko nie chce go ustąpić, ale toczy zacętą walkę o uzyskanie lokalu na D-3. W fałszywym przekonaniu, że jemu należy się absolutne pierwszeństwo. Zrozumiałe więc, że Wo-

jewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu nie chce przyjąć znacznie mniejszego lokalu, w którym skazane byłoby na duże zmniejszenie obrotów. Władze dzielnicy także nie mogą zaakceptować tak krzywdzącego projektu. Tym bardziej, że jest to jedyny w Nowej Hucie spółdzielczy sklep meblowy, podczas gdy WPHM ma ich już kilka. (Ostatnio otrzymało ono nowy, piękny lokal sklepowy na osiedlu B-31 — obok Orbi-

su). Projekt Wydziału Przemysłu i Handlu DRN jest jednak jedynie możliwym i najrozsądniejszym rozwiązaniem sprawy. Upór WPHM przedłuża tylko jej ostateczne zakończenie. Dlatego, sądząc, że gospodarze dzielnicy nie będą się z nim liczyć i nowohucka drukarnia otrzyma wreszcie niezbędny lokal.

MN

ra, Gaj, Niwiński, Jabłoński, Ciałoń i Pachol.

O ile rozmańność tras, jak już powiedziano — atrakcyjnych, zapisać należy na plus dla organizatorów, o tyle poważnym niedociągnięciem jest brak jakiegokolwiek zainteresowania w większości uczestników wycieczek krajoznawczym, folklorem, architekturą, czy zabytkami danej miejscowości.

Po przyjeździe do wybranej miejscowości, niedzielnymi wieczorami w zasadzie rozkładają się o-



Uczestnicy wycieczki na Markowych Szczawinach pod Babłą Górą.

bozem na trawnikach w najlepszym wypadku w ciągu dnia grają w piłkę. Bardzo drobna grupa stanowią ci, którzy wykorzystują przyjazd dla zapoznania się z okolicą i jej życiem.

Mamy nadzieję, że w przyszłości Rada Zakładowa weźmie ten argument pod uwagę przy wydawaniu decyzji pierwszeństwa korzystania ze „Skody”.

dz

# Prapremiera pierwszej sztuki M. Dąbrowskiej na scenie Teatru Ludowego

szła ona do przemyśleń, do „przeceny” dotychczasowych sądów.

Naturalnie, dramat nie służy do tego, by zastępować podreżnik historii, choćby nawet dawał nowe, świeższe spojrzenie na tę historię. W wypadku jednak „Geniusza sierociego” nie da się bez poznawczego punktu widzenia obejść. Może wynika to w jakimś stopniu i z tego, że ogromne w rękopisie widowisko sceniczne, obliczone na 6 godzin spektaklu — skrócono do jednej trzeciej. Została więc jednak sztuka przede wszystkim scen historyczna, właśnie „obraz epoki”, inne wątki musiały zejść na plan dalszy.

Tak się stało przede wszystkim z konfliktem między zamierzeniami wybitnej osobowości — w tym wypadku króla Władysława IV — a bezwonnym i niechętnym mu środowiskiem. Trzeba przyznać, że pierwszy akt daje nadzieję na interesujące rozwinięcie tego problemu. Cóż jednak zrobić, jeśli właściwie cała sprawa (a poza tym również i sam król) zanika potem ze sceny...

Tak więc w sumie sztuka znakomitej pisarki, choć niewątpliwie ciekawa, udowodniła w nowohuckiej inscenizacji jeszcze raz, jak niebezpiecznym zabiegiem są skróty dokonywane w żywym ciele utworu literackiego. Aczkolwiek bowiem były one nieuniknione z punktu widzenia scenicznej „strawności” spektaklu, to jed-

nak przynieść musiały zubożenie wątków, zubożenie również treści psychologicznych i filozoficznych, z których zostały tylko okruszki, błyszczące jak diamenty, które nie mają o-prawy.

Z tego jednak co się dostało na scenę inscenizator i reżyser Jerzy Krasowski wydobyl naprawdę wiele. Jeszcze raz stwierdzić można z satysfakcją, że taką umiejętność organizowania scen zbiorowych, i w ogóle ruchu na scenie, z jaką spotykamy się na kolejnych premierach Teatru Ludowego — nie jest łatwo zobaczyć w innych teatrach. Znakomicie prowadzone sceny z udziałem posłów sejmowych stanowią najmocniejszą stronę spektaklu, zachwycającą umiejętnością wystąpienia każdego aktora i statysty, zróżnicowaną psychologicznymi postawami każdej, najdrobniejszej nawet postaci.

Jest zresztą jeszcze jedna, szczególnie zniewalająca cecha tej sztuki: jej wspaniały język. Nie chodzi tu o trudną, a wspaniale opisaną przez autorkę umiejętność lekkiej, niezbyt nachalnej archaizacji. Język „Geniusza sierociego” jest czymś więcej: wspaniała syntetyczna literatura Paska, Potockiego, autorów anonimowych diariuszy i zapisków XVII-wiecznych, z których zresztą autorka korzystała bardzo szeroko — i języka współczesnego, jasnego i zrozumiałego dla ludzi naszej epoki.

W roli wzornie najważniejs-

# Felieton filmowy

## Kim Novak na polskich ekranach ♦ Urodzaj na kryminały

Niecierpliwie czekaliśmy na film ze słynną „sex bombą” Hollywoodu, złotowłosą Kim Novak. W końcu marzenia kinomanów spełniły się. Zakupiono jeden z filmów pt. „PIKNIK”, w którym Kim prezentuje nam się w całej okazałości. Podobno niektórzy są raczej rozczarowani okrzykaną gwiazdą, chociaż jej grze trudno coś zarzucić...



„Piknik”, to współczesny komediodramat, zrealizowany w „Technicolorze”, na podstawie znanej sztuki pod tym samym tytułem Williama Inge, odznaczonej nagrodą Pulitzerza.

Główny aktor W. Holden, właśnie po tym filmie zajął pierwsze miejsce na publikowanej dorocznie liście „najbardziej kasowych gwiazd USA”. Sam film uplasował się w dziesiątce najbardziej kasowych filmów roku. Reżyser Joshua Logan, zrobił olbrzymią karierę na Broadwayu, jako twórca wielkich widowisk, do których zalicza się również „Piknik”. Dzięki temu, wytwórnia „Columbia” powierzyła mu realizację ekranowej wersji tej sztuki. Logan okazał się dojrzałym realizatorem filmowym, w „Pikniku” bowiem nie czuje się zupełnie adaptacją sztuki teatralnej.

A Kim Novak? Jak twierdzą krytycy zagraniczni, jest to jej najlepsza rola. Artystka wcieliła się w postać dziewczyny czekającej na miłość, a film staje się przez to „hymnem pochwalnym na rzecz romantycznej miłości”. Warto zobaczyć!

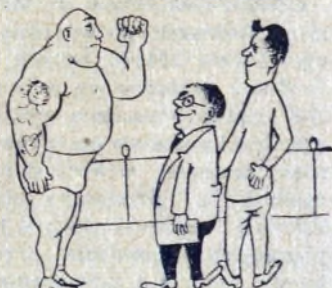
Ostatnio mamy wielki urodzaj na filmy kryminalne. Jednym z nich jest obraz francuski pt. „WINDA NA SZAFOT”, opracowany na podstawie powieści Noela Calefa. Tym razem, fabuła ustawiona jest nieco inaczej. Od początku znamy mordercę, co wcale nie wpływa na zmniejszenie napięcia w czasie trwania akcji.

Pomiędzy żoną bogatego przemysłowca, a współpracownikiem jej męża nawiązuje się romans. Miłość tych dwojga doprowadza do zamordowania „tego trzeciego”. Kochanek zabija swego szefa w jego gabinecie biurowym, mając niezbite alibi. Pech chce, że zapomina linki umocowanej na balkonie, po którą wraca. Zjeżdżając windą, zostaje uwięziony między piętrami, skutkiem wyłączania dopływu prądu. Od tej chwili napięcie rośnie. Prowadzone śledztwo stwarza szereg dramatycznych sytuacji i spłęd, a w końcu... zobaczycie sami.

Melodramat szwedzki „PANNA JULIA”, to film uderzający nas niezwykłą i niezrozumiałą już dzisiaj atmosferą wielkopolskiego dworu. Romans młodej dziewczynki ze swym służącym nie jest właściwie usprawiedliwiony ani wielką miłością, ani innymi względami. Panna Julia po prostu się nudzi, a skutki jej trybu życia są opłakane. Film kończy się wielkim dramatem, czyli wielkim krzykiem o nic. Widzowie nie biorą tego „wszystkiego na serio” i wychodzą z kina, zapominając zupełnie o oglądanych przed chwilą scenach.

bs

# HUMOR rys B. Dziekan



Z prasy: Zdarzają się wypadki, że klub sportowe kupują zawodników. — Z tego boksera jesteśmy zadowoleni, tylko ma jedną wadę: Za drogo nas kosztuje...



W kasynie naszej huty. Panie kelner. Zamówiłem o biad, ale podaj pan już kołację...



Autobusy na linii Kraków—Nowa Huta jeżdżą prawie puste z powodu wygórowanej ceny biletów. — Czy ty przypadkiem nie wiesz dlaczego tak się spieszymy? — Bo nikt na nas nie czeka...

MARIA KORAP



Śladem naszej krytyki

O mieszkaniach rodzinnych i zastępczych dla pracowników PBM

W odpowiedzi na artykuł Głosu Nowej Huty pod tytułem „Blok 24”, z dnia 30. 05. 1959 r. wyjaśniamy: blok 24 na osiedlu C-1 jest hotelem pracowniczym żeńskim, administrowanym przez Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta...

stałe 500 tys. złotych zostanie wykorzystane — zgodnie z preliminarzem. W związku ze wzrastającymi zadaniami budowlanymi Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego Nowa Huta postuluje przydział 300 izb na hotele pracownicze i tego Uchwała Rządu nie uwzględniła...

Mówiąc obiektywnie warunki mieszkaniowe rodzin w hotelu 24 nie należą do całkowicie zadawalających, lecz PBM nie ma możliwości w tym okresie rozwiązania tych spraw. Wystarczy wspomnieć, że na liście ubiegających się o mieszkania rodzinne figuruje 580 pracowników, a przydział pułi mieszkaniowej za rok 1958 wynosił 22 izby...

Z dotychczasowych możliwości skorzystał i ob. Marian Bednarski, któremu przydzielono zastępczą kwatery rodzinną w hotelu pracowniczym męskim na osiedlu C-1, blok 11 b. Na skutek ciągłych zażaleń sąsiadów mieszkających w rodzinnej ob. Bednarskiego z jednej strony oraz na prośbę samego ob. Bednarskiego został on przeniesiony do hotelu żeńskiego, gdzie otrzymał kwatery rodzinną (duży pokój) obok kuchni gospodarczej.

Przeniesieniem ob. Bednarskiego zażegnano kłótnie w bloku 11, lecz niebawem zaczęły wpływać zażalenia sąsiadów na rodzinę ob. Bednarskiego z bloku 24, gdzie mieszkał.

Spowodowało to interwencję Kier. Działu Zakwaterowania ob. Głaba, za co Bednarski złośliwie napisał o rzekomych pijaństwie. Ob. Głab już od 10 lat zajmuje to stanowisko i nie stwierdzono dotychczas u niego pijaństwa w służbie. W sprawie awantur ob. Bednarskiego ze sąsiadami interweniowała Milicja Obywatelska.

Niezrozumiałe jest dla nas dlaczego ob. Bednarski wybrał niewłaściwą drogę do zapewnienia sobie mieszkania. W Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta jest Komisja Mieszkaniowa składająca się z przedstawicielami wszystkich jednostek organizacyjnych, która przyjmuje i rozpatruje podania pracowników o mieszkania rodzinne. Ob. Bednarski nie figuruje na liście ubiegających się o mieszkanie rodzinne.

Z-ca Dyrektora PBM d/s Ekonomicznych (—) JULIAN OLSZEWSKI

Zebranie w sprawie milionów

Zebranie miało przebieg burzliwy. Nic dziwnego, gdyż przedmiotem dyskusji były przecież miliony, które w ten lub inny sposób przeciekają z huty do kieszeni pewnych jednostek grup, spółek i spółczek. Tak by można określić temat ostatniego otwartego zebrania organizacji partyjnej przy Dyrekcji Ekonomicznej. Zajmowało się ono jedną tylko sprawą, mianowicie pracą działu rewizji finansowej przy pionie głównego księgowego DE.

twierdzą, że jest to podstawowa przyczyna nie najlepszej jeszcze kontroli. Inni towarzysze zaś uważają, że niewłaściwy jest system kontroli. Ale wydaje się, że utyskiwanie na brak ludzi, nie szukanie innych sposobów wzmocnienia kontroli nie doprowadzi do poprawy sytuacji. Powoływanie „się przy tym na to, że gdzie indziej jest gorzej, albo, że jest podobnie, lub też, że długoletnie doświadczenie potwierdza słuszność obecnego systemu kontroli — nic tu nie pomoże.

problem ważności, oraz jej przedmiot. Jakkolwiek z dużym szacunkiem odnosimy się do pedanterii w każdej pracy, a cóż dopiero w kontroli, uważamy, że trawienie czasu na stwierdzenie np. że za dużo kupuje się czasopism, co może pociągnąć za sobą przekroczenie funduszu o 100—200 zł rocznie — jest niczym innym jak marnowaniem siły i energii, którą należałoby wykorzystywać gdzie indziej. Z pewnością w tej chwili wielu specjalistów z kontroli i spoza niej powie „że sprawa nie taka prosta, że każda złotówka jest cenna”.

„Kontrola terenowa — stwierdzał m. in. — referat kierownika działu — pracuje doraźnie, dotyka się tylko spraw niecierpiących zwłoki”. Mimo to dział kontroli może podchwalić się wykryciem wielu spraw, przez co ustrzeżono się olbrzymich strat. Wspomnijmy najważniejsze. Dzięki ujawnieniu złej interpretacji cen nie straciliśmy (na rzecz „Centrozapu”) ni mniej ni więcej tylko 4 mln zł.

Rację chyba miał towarzysz, który zwracał uwagę na to, że kontrola zajmuje się złotówkami, gdy tymczasem giną miliony. Skupia się uwagę na rzeczach mniej ważnych, a przecież są całe odcinki niekontrolowane. Towarzysz ten jednak zatrzymał się w połowie rozmowy, nie kończąc swojej myśli. Ale wniosek z jego wywodów wysnuć można było łatwo. Chodziło — zdaje się — o pierwszeństwo kontrolowania poszczególnych odcinków zależnie od wagi danego zagadnienia, czyli o łowienie grubych ryb, a nie tych drobnych.

Wniosek bardzo słuszny, tylko, że jeśli na tym forum miano by znów wytaczać argument etatów, to przedsięwzięcie minęłoby się z celem. Autor wygłoszonego referatu zgłosił szereg wniosków, bynajmniej nie kładąc nacisku na rozbudowę aparatu kontroli. Proponuje te powinny być bazą do dyskusji. Zebranie również wniosło kilka zdrowych myśli, które mogą pomóc w rozwiązaniu problemu, bo naprawdę problemem jest dziś omawiana na zebraniu sprawa. Na koniec warto podkreślić celowość rozważania podobnych zagadnień na zebraniach oddziałów organizacji pionu ekonomicznego. Egzekutywie, która planuje także omówienie pracy innych sekcji DE — należą się słowa uznania.

Regulamin VI Igrzysk Sportowych Huty im. Lenina 1959 r.

Dalszy ciąg z poprzedniego numeru

TERMINY: Eliminacje zostaną przeprowadzone od 15 sierpnia do 20 września 59.

Finale Igrzysk rozegrane zostaną w dniach 19—27 września 1959.

ELIMINACJE I ZAWODY WYDZIAŁOWE (pionów)

Wydziały, zakłady i piony przeprowadzą przy pomocy Komitetu Organizacyjnego eliminacje celem wyłonienia reprezentacji w terminie do 15 sierpnia 59. (piłka nożna) i do 10. IX. 1959 wyka i startujących w pozostałych dyscyplinach.

PUNKTACJA: Konkurencje indywidualne: I miejsce 7 pkt. II-5, VI-5, VI-1 pkt. Konkurencje drużynowe: I miejsce 30 pkt., XV-4 pkt.

PRZEPISY OGÓLNE: Wszystkim zawodnikom startujących w Igrzyskach obowiązuje s'ród sportowy, zawodnicy muszą posiadać aktualne karty zdrowia. Sekretariat Komitetu Organizacyjnego mieści się w lokalu KS Hutnik — telefon 49-58 i 433-35 — adres: osiedle B-1 bl. 4.

Afryka w fotografii

1 lipca otwarta została w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki na Placu Centralnym wystawa zbiorów ikonograficznych dotyczących Afryki Południowej i Centralnej. Wystawa zawiera wiele bardzo ciekawych zdjęć przedstawiających ludzi, krajobraz i zwierzęta egzotycznej Afryki.

Wystawa trwać będzie do 15 lipca, radzimy więc skorzystać z okazji i niezwłocznie odwiedzić Klub Prasy.

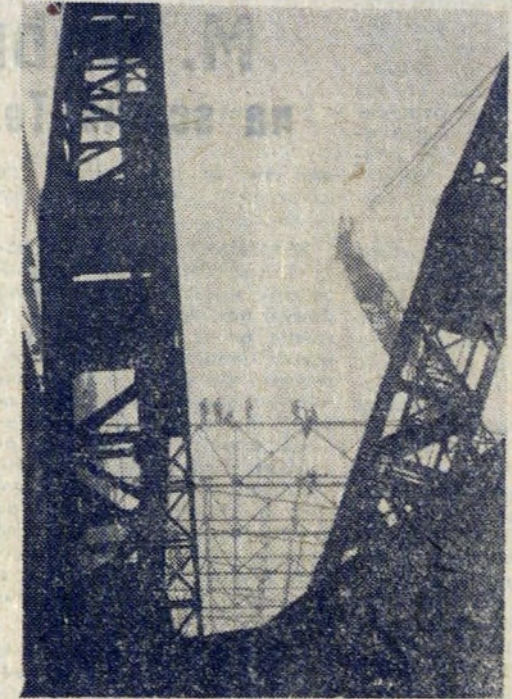
Lekceważenie przepisów bhp przyczyną kalectwa

Urządzenia ochronne we wszystkich wydziałach Huty im. Lenina dają już dziś każdemu niemal stu procentową gwarancję bezpieczeństwa pracy. Jest to wielkie osiągnięcie państwa w trosce o ludzkie zdrowie. Dopiełnięciem tej troski musi być już własna ostrożność, zdyscyplinowanie całej załogi i bezwzględne przestrzeganie obowią-

22 powodujące inwalidztwo i 225 ciężkich, to znaczy takich, które spowodowały ponad czterodniową nieobecność w pracy.

W 1958 r. cyfra wypadków wyniosła 1.909 — w tym 250 ciężkich, 7 pracowników zmarło wskutek wypadków w pracy, a u 16 spowodowały one trwałe kalectwo. Wynika z tego, że co dziewiąty pracownik naszej huty uległ wypadkowi w pracy.

W bieżącym roku notujemy nikłą poprawę na tym odcinku. Mimo to 3 ludzi straciło już życie na skutek lekceważenia przepisów bhp. Jest to sygnałem do natychmiastowego wzmocnienia czujności — wypowiadania walki ludziom lekkomyślnie narażającym swoje życie. Jeżeli nie pomaga apelowanie do rozsądku, trzeba użyć w stosunku do nich surowych kar, które — jak wykazuje praktyka — są u nas jedyne skutecznym środkiem wychowawczym.



Najmniejsze zaniedbanie przepisów bhp i może zdarzyć się wypadek.

Pracowników, którzy nie chcą przystosować się do obowiązujących przepisów musimy napiętnować i stawiać ich pod pręgierz opinii publicznej. Na łamach naszej gazety zamieszczamy zdjęcia i nazwiska ludzi tego pokroju. A oto kilka z nich:

Józef Seta — pracownik Wydziału Sieci i Podstacji. Mimo znajomości przepisów o obciążeniu urządzeń elektro-energetycznych, podłączył on do sieci o wysokim napięciu kuchenkę elektryczną, powodując zwarcie, w wyniku czego doznał poparzenia rąk i spowodował zniszczenie elektrycznych urządzeń. Za karę został zdjęty ze stanowiska dyżurnego elektryka, potrącono mu 50 proc. premii i ponownie musi zdawać egzamin z zagadnień bhp.

Za brak dozoru i rozluźnienie dyscypliny ukarani zostali także potrąceniem 25 proc. premii: mistrz ob. Bijakowski i ob. Iwanicki, któremu dano upomnienie.

Wiele notuje się ostatnio wypadków drogowych spowodowanych nieprzebraniem przepisów. Np. w dniu 14 czerwca Mieczysław Liszka — pracownik Walcowni Wstępnych, jadąc do pracy na rowerze, uciekł się budy samochodowej. Dojeżdżając do bramy wjazdowej na Walcownię przestał się trzymać samochodu i tracąc równowagę wpadł pod nadjeżdżający z przeciwnego kierunku samochód, doznając ogólnego potłuczenia ciała i złamania nogi. Według orzeczenia Milicji Obywatelskiej, która była na miejscu wypadku, winę za to ponosi sam poszkodowany, który nie przestrzegł przepisów drogowych.

Karygodny wypadek lekceważenia przepisów bhp zdarzył się ostatnio w Wydziale Transportu Samochodowego. W dwie godziny po wykładzie na temat zagadnień bhp, ob. Roman Dudek — pomocnik operatora, nie mając żadnego upoważnienia, ani prawa jazdy wsiadł na motocykl kolegi i na pełnym gazie wyładował na betonowym słupie oświetleniowym. W wyniku tej brawurowej jazdy spowodował rozbicie głowy i motoru. Ob. Dudek leży obecnie w szpitalu. Po powrocie zostanie przesunięty na niższe stanowisko i przy wypłacie otrzyma 20 proc. premii mniej, niż mu przysługiwało.

Przykłady te powinny być przestrogą dla tych, którzy lekceważą sobie przepisy bezpieczeństwa i higieny pracy.

Pouczająca wycieczka dla racjonalizatorów Huty im. Lenina

Na zebraniu sprawozdawczym Klubu wiele mówiono o zbyt rzadkich kontaktach z innymi zakładami w kraju i nowoczesną techniką. Toteż zorganizowanie w okresie trwania Targów wymiany doświadczeń z Zakładami „H. Cegielski” w Poznaniu racjonalizatorzy huty przystąpili z dużym zadowoleniem.

legentem był dyrektor techniczny zakładów. Następnie profesor Politechniki Wrocławskiej wygłosił referat o postępie technicznym i racjonalizacji, w którym dobitnie przedstawił potrzebę ruchu racjonalizatorskiego w zakładach przemysłowych i korzyści płynące z niego dla gospodarki krajowej. Po tym racjonalizatorzy naszej huty zostali oprowadzeni po wydziałach i fabrykach Zakładów Cegielskiego, zapoznając się z budową wagonów i peronów kolejowych oraz obrabiarek i ostatnio rozpoczętą produkcją silników okrętowych.

W wycieczce wzięło udział 80 racjonalizatorów z wszystkich niemal wydziałów huty. Wyjazd był niezwykle cenny dla racjonalizatorów huty, gdyż pozwolił na wymianę myśli technicznej z racjonalizatorami potężnych zakładów przemysłu maszynowego. W pierwszym dniu pobytu racjonalizatorzy huty zostali na specjalnej prelekcji zapoznani z historią rozwoju zakładów i kolejnymi zmianami profilu produkcyjnego, aż do obecnie produkowanych silników spalinowych do napędu naszych pełnomorskich statków. Pre-

wy urządzeń, od najdrobniejszych maszyn do potężnych zespołów urządzeń. Każdy z racjonalizatorów znalazł z interesującą go dziedzinę bogaty wybór urządzeń w wykonaniu krajowym i zagranicznym, na najwyższym poziomie technicznym. Wielu racjonalizatorów godzinami tkwiło przy niektórych stoiskach, dokładnie zapoznając się z eksponowanymi urządzeniami i szczegółami technicznymi.

Obok wielu korzyści jakie odnieśli racjonalizatorzy nasi z wyjazdu do Poznania i na Targi, na czoło wybiła się przeświadczenie o nieobciążeniu krajowej waluty przy niektórych technicznych różnych urządzeniach w stosunku do techniki światowej.

Na zakończenie chciałbym przypomnieć, że w wycieczkach mogą brać udział najbardziej czynni racjonalizatorzy huty, tzn. tacy, którzy mają w bieżącym roku co najmniej 1 przyjęty i zastosowany wniosek racjonalizatorski. Wkrótce KTiR zorganizuje nową atrakcyjną wycieczkę, a dojazd, o tym napiszę następnym razem.

inż. ALBIN KSINIOWICZ



POGODA

Lipiec nie rozpoczął się tak, jakby sobie tego życzyli setki tysięcy wczasowiczów...

Uroczystość obchodzona jubileusz służby zdrowia

Akademia z okazji 10-lecia nowohuckiej służby zdrowia, która odbyła się przed kilkoma dniami...

wicki, przed. Zarządu Głównego Prac. Służby Zdrowia dr I. Brzozowska, przew. Rady Narodowej m. Krakowa prof. W. Boniecki...

i chłopcy wręczając członkom prezydium wiązanki świeżych kwiatów.

Referat o temacie pracy służby zdrowia wygłosił kier. Wydziału Zdrowia DRN St. Siudut...

Goście wpisują się do księgi pamiątkowej szpitala im. Zeromskiego w Nowej Hucie



Odznaczenie pracowników nowohuckiej poczty

Przed kilku dniami święciła swój jubileusz poczta w Nowej Hucie, rozpoczynając w dniu 23 bm. swą drugą dziesięciolatkę.

A. Kudlek, W. Jajeńnica, M. Adamski, J. Kołodziej i S. Dąbrowski, a Brazowy — J. Kiliński. Ponadto 17 pracowników otrzymało Odznaczenia Budowniczych Nowej Huty.

Referat o okolicznościowy na temat powstania i rozwoju poczty w Nowej Hucie wygłosił naczelnik A. Leja.

W dalszym ciągu odczytano telegram z życzeniami dalszej owocnej pracy od ministra łączności Zygmunta Moskwy.

W części artystycznej wziął udział zespół artystyczny Domu Kultury Huty im. Lenina oraz zespół studencki z Krakowa.

Dobra reklama nie tylko informuje...

To, że reklama jest dzwignią handlu, wie każdy. Nie chciano o tym co prawda pamiętać przez jakiś czas...

wych, druk wszelkiego rodzaju plakatów, afiszów, prospektów, albumów oraz wyróżnionych w wydziale...

Naresze ładne meble

Na temat mebli nowoczesnych zdania są bardzo podzielone, co zresztą odzwierciedla się w powiedzeniu: „wszystkim trudno dogodzić”.

Obecnie, w tym pięknie i z rozmachem urządzonej lokalu trwa już normalna sprzedaż za gotówkę i na raty.

Czym dysponuje Salon Mebli? Można tu otrzymać piękne, orzechowe pokoje kombinowane, wykonane w Kalwarii...

Specjalnością otwartego punktu usługowego są: oprawy plastyczne wnętrza sklepowych, dekoracje wystaw, wykonywanie zdjęć reklamowych...

Mały savoir vivre

Dziś kilka słów o grzeczności „tramwajowej”. Jest to sprawa bardzo aktualna, ponieważ wszyscy z wyjątkiem posiadaczy własnych lub służbowych samochodów korzystamy z tego popularnego środka lokomocji.

Wyjaśnienie

W związku z opublikowaniem w „Głosie” drugiej części moich pamiętników oświadczam, że przytoczone fragmenty nie mają nic wspólnego z życiem i osobami ob. Zygmunta i Stanisławy Kilmasso.

czeka na przystanku na tzw. zmiłowanie, czyli następne wozy. Nie muszę chyba wyjaśniać, że opisana kolejność powinna być wręcz odwrótna...

OGŁOSZENIA DROBNE MRÓZ Józef, zam. Nowa Huta Os. C-2 bl. 54/13, zgubił legitymację Związku Zawodowego Hutników...

co gdzie kiedy! KINA SWIT, SWIT mała sala, TEATR LUDOWY, WIATOWID mała sala, WIATOWID, WIATOWID



UROCZYSTE zakończenie X-lecia

Dnia 26 bm. zakończyła się turniej piłkarski o Puchar X-lecia Nowej Huty.

W turnieju osiągnięto następujące wyniki: Wiczyzta wygrała z Wandą 4:1, Hutnik z AKS 4:3, AKS z Wandą 10:0 i w finale Wiczyzta pokonała Hutnika 10:1.

Wiczyzty zdecydowanie zespół KS Wiczyzta przed Hutnikiem 10, AKS Zielba Cziny i Wanda 10.

Nadmienić należy, że w dniu 26 bm. na uroczystej akademii w Dyrekcji Huty im. Lenina odznaczono sportowców...

Bokserzy Hutnika pokonali mistrza Polski

To była sensacja dużego kalibru. Nowat największą optymistę nie liczyli na zwycięstwo drużyny nowohuckiej nad zespołem 8-krotnego mistrza Polski.

Wiczyzty zdecydowanie zespół KS Wiczyzta przed Hutnikiem 10, AKS Zielba Cziny i Wanda 10.

Wiczyzty zdecydowanie zespół KS Wiczyzta przed Hutnikiem 10, AKS Zielba Cziny i Wanda 10.

Wiczyzty zdecydowanie zespół KS Wiczyzta przed Hutnikiem 10, AKS Zielba Cziny i Wanda 10.

Wiczyzty zdecydowanie zespół KS Wiczyzta przed Hutnikiem 10, AKS Zielba Cziny i Wanda 10.

Piłkarska Liga Okręgowa — przed zasłużonym odpoczynkiem

W rozgrywkach piłkarskiej Ligi Okręgowej nastąpi przerwa od 16 lipca do 1 sierpnia br. włącznie.

Jeśli chcesz zdobyć sportową odznakę piętnastolecia

Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej przy ZMS Hutny im. Lenina z okazji XV-lecia istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej organizuje w lipcu następujące imprezy sportowe...

1 zawodów lekkoatletyczne — konkurencje: biegi na 80 i 100 metrów, skok w dal, rzut dyskiem, oszczepem, granatem, pełniące kula...

2 turniej piłki nożnej o puchar przechodni przewodniczącego Rady Zakładowej kombinatu.

3 turniej piłki siatkowej drużyn żeńskich o puchar Naczelniczki Huty im. Lenina.

4 turniej piłki siatkowej drużyn męskich o puchar dyrektora mitetu Zakładowego ZMS.

W rozgrywkach przewodniczących systemem pucharowym mogą brać udział drużyny sześcioposobowe zgłoszone jako reprezentacje oddziału, wydziału zakładu lub pionu.

Zgłoszenia drużyn na piśmie podpisane przez rady oddziałowe i grupy ZMS należy zgłaszać najpóźniej do dnia 10 lipca godz. 14 w sekretariacie TKKF Centrum Administracyjne budynek „S”, pokój 108, tel. 41-67.



# Czytelnicy fotografują

Z  
y  
t  
e  
l  
n  
i  
c  
y

Dzisiejszy kącik „Czytelnicy fotografują” zawiera tylko dwie prace, nie znaczy to jednak, że nie posiadamy ich więcej. Szczupłość miejsca nie pozwala na zamieszczenie większej ilości nadesłanych zdjęć. Po raz pierwszy zamieszczamy zdjęcie z łona natury. Wprawdzie zdjęcie p. J. MACHA jest mało „ostre”, ale mimo to ładne i przyjemne. Autorem drugiej fotografii jest p. NIWIŃSKI. Zwracamy uwagę Czytelników na ciekawy temat i dobrą kompozycję zdjęcia.

W związku z rozpoczynającymi się urlopami, oczekujemy od naszych Czytelników-fotografów ładnych zdjęć z wczasów, obozów, z gór, jezior i znad morza. J. Z.



## Listy ze znaczkami

Filatelisci zostają powołani... „zagrybieni”. Tematyka grzybów została bowiem podjęta przez wiele poczt i powoli wypiera najaktualniejsze do niedawna kwiaty i zwierzęta. Poczta Polska wzięła niedawno do obiegu pierwszą w historii znaczka polskiego trójbarwną serię grzybów, która poszła w ślad za czeską i rumuńską, wydanymi poprzednio. Trudno jest oczywiście ocenić obiektywnie, która z wymienionych serii udala się najlepiej grafikowi i drukarni — traktując sprawę wybitnie subiektywnie reprodukcujemy 2 znaczki z serii pocztę czechosłowackiej.



Zgodnie już z naszą tradycją podajemy adresy filatelistów czechosłowackich: 1) ARNA BEDROS, NAPAJEDELA, KOMENSKÉHO 271, MORAVA, CZECHOSŁOWACJA, 2) JOSEF KUDELKA, HODSLAVICE 214, CZECHOSŁOWACJA

# Pięć dni w Kraju Rad

A więc jesteśmy w Moskwie. W mieście opiewanym przez poetów, ukochanym przez cały naród radziecki. Niemożliwością jest przebrać na papier, bogate wrażenia doznane przez nas w ciągu pięciodniowego pobytu, mając do dyspozycji zaledwie dwa odcinki. Postaram się jednak dać naszym Czytelnikom przynajmniej jakieś wyobrażenie o stolicy Związku Radzieckiego, w której żyje około 5 mln mieszkańców.

Dwa olbrzymie autokary wiozą nas szerokimi ulicami moskiewskimi. Ruch olbrzymi. Mijają nas setki samochodów różnych typów, chodnikami płynię rzesza moskiewiczów. Z dala wita nas kamienna rużba założyciela miasta Jurija Dolgorukowa, siedzącego na wspaniałym koniu. Wsiadamy, aby zrobić pamiątkowe zdjęcia. Natychmiast otacza nas gromada dzieci, prosząc o wymianę metalowych odznak, znaczków pocztowych i monet radzieckich na polskie. Po zawarciu pierwszej przyjaźni z przemiłymi maluchami, jedziemy dalej.

bi wszystko, aby poprawić warunki lokalowe moskiewiczów. W tej chwili bowiem ciasnota jest ogromna, nie należy do rzadkości korzystanie z kuchni.



Teatr Wielki.

ni i łazienek równocześnie przez kilka rodzin.

Po powrocie z wycieczki, znajomi zapytują nas poważnie o dostrzeżenie w stolicy Kraju Rad kontrasty. Czy to prawda, że w Moskwie prze-

stem. Liczy ono przecież już ponad 800 lat, co w dużym stopniu rzutuje na jego architekturę. Stare, brzydkie budynki ulegają jednak powol-

nej, choć systematycznej likwidacji, wypierane przez olbrzymie, imponujące gmachy, odcinające się od szarych domków świeżą bielą tynków. Położony na Wzgórzach Leninowskich monumentalny pałac Uniwersytetu im. Lomonosowa góruje nad miastem. Studiują tu około 25 tys. młodzieży w wymarzonych warunkach, których zazdroścą jej wszyscy goście z zagranicy. Bajkowe wprost aule, urządzone z luksusem i troską o wygodę studentów, szerokie korytarze z ogromnymi lustkami, podłogi lśniące jak tafla czystej wody. Wszystko to urzeka nas bogactwem, pięknem i swoistym urokiem. Zachwyty nasz dochodzi do zenitu, gdy z balkonu 24 piętra oglądamy panoramę Moskwy. Dopiero stąd możemy ogarnąć wzrokiem rozległy teren miasta, przeciętego błękitną wstęgą rzeki Moskwy, upstrzonego złotymi kopułami starożytnych cerkwi, kontrastujących z nowoczesnymi wieżowcami.



Widok na Plac Czerwony.

Przejeżdżamy obok wspaniałych wieżowców i nowo-wznoszonych budynków mieszkalnych. Mieszkania, to jeden z głównych problemów Moskwy, dlatego państwo ro-

ważają małe, stare domy? Pod względem kubatury, trudno to mówić o przewadze starego budownictwa, nie można również twierdzić, że Moskwa jest na wskroś nowoczesnym mia-

Niezwykle wzruszenie ogarnia nas, gdy wsiadamy na słynnym Placu Czerwonym, który odegrał tak doniosłą rolę w historii Rosji i Związku Radzieckiego. Z lewej strony — niestawna pamiątka z czasów caratu, okrągły kamienny postument, na którym ścinano głowy buntownikom. Nieco dalej, olśniewa przepychem olbrzymia cerkiew. Jej potężne kopuły, bogato zdobione, przypominają do złudzenia kolczaste główki kasztanów. Pod wysokimi murami Kremla, w otoczeniu srebrzystych jodeł stoi Mauzoleum Lenina — Stalina. W każdą niedzielę moskiewiczanie w kilometrowych kolejkach czekają na wejście w podwoje budynku, by popatrzeć na przywódców rewolucji.

## FRASZKI

Nie bierz łapówek mniejszych od dwóch stówek.

Czy łapówka jest czymś poniżającym? Tak, o ile koperta spadnie na ziemię.

\*

Cmentarzyk naszych nadziei to nic innego jak krzyży kir na kuponach totolotka...

\*

Słowa do ewentualnego hymnu złodziej mienia społecznego: „Wszystko co nasze Polsce wzięliśmy...”.

B. Gniech

Leszek Maruta

## Przygoda w parku

Łato. Siedzę na ławce w parku, w zacisznej alejce. Jest bardzo gorąco. Słońce dopieka, saby wiaterek porusza gałęziami drzew, po ścieżce śmieją wróblek, jakby miał sprężynkę w kuperku. Przede mną, w parkowym stawie, pluskają się białe labędzie.

A obok mnie, na tej samej ławce, nie dalej niż o łokieć, o pięć cali, o trzy dłonie (odległość od kobiet powinno się stanowczo obliczać w dłoniach) siedzi ładna, młoda kobieta.

Blond włosy upięte ma w węzeł, na szyi połyskują jej sztuczne perły, cienka perkalowa sukienka w kwiaty uwładnia powabną figurę. Drobne nóżki obute są w buciki na szpilkach. Siedzi z pochyłą głową i czyta książkę.

Hm, jakby tu z nią nawiązać rozmowę? Jak zacząć konwersację? Bardzo lubię ładne kobiety, ale, niestety, jestem pękielnie nieśmiały... Ile-króć chcę otworzyć do niej usta, czuję, jak pot spływa mi c'urkiem po plecach. Przekięta nieśmiałość!

Co tu robić? Trzeba przecież za wszelką cenę zwrócić na siebie jej uwagę! Podnoszę z ziemi kamyczek i ciskam nim w staw. Woda głośno pluska, od miejsca, gdzie wpadł kamień, rozchodzą się kręgi fal, znużone labędzie podniosły na chwilę głowy...

Kobieta siedzi nieporuszona. Czyta książkę.

A więc — nie poskutkowało! Biorę następny kamień i rzucam nim w wróbelka. Ptak w tej samej chwili ulatuje w powietrze. Kamyczek wzniecił na ścieżce tuman kurz...

Ładna kobieta nadal czyta książkę.

Rozglądam się wokół siebie. Znajduję wreszcie uschnięty patyk. Biorę go do ręki, nachylam się i piszę kijkiem na piasku słowa: KOCHAM PANIA.

Kobieta unosi wzrok znad książki, przygląda się napisowi, po czym wzrusza ramionami i ponownie zagłębia się w lekturze. Porzucam więc kijek i zaczynam głośno pogwizdywać „Brunetki, blondynki, ja wszystkie was, dziewczynki, całować chcę!”

Nie skutkuje. Biorę następny kamyczek i podrzucam go niefrasobliwie w górę. Kamyczek spada tak niefortunnie, że uderza kobietę w głowę.

Kobieta unosi oczy w górę, rozgląda się po niebie, po czym znów wraca do czytania.

Zaczynam się denerwować. Te zaloty trwają już stanowczo zbyt długo! Głośno siąkam nos w chustkę. Robię zeza. Kobieta ani nie spojrzy na mnie!

Pokazuję jej język. Na próżno. Zgrzytam zębami. Wyrażam jej pięćcia. Też nie skutkuje.

Cholera! Ogarnia mnie desperacja. W pewnym momencie podnoszę nogę i z całej siły depczę obcasem jej bucik-

Kobieta psyka, patrzy na mnie z gniewem, wreszcie cedzi przez zęby: — Przestałbyś się wreszcie wygłupiać, ty stary koniu! Chodź wracamy do domu!

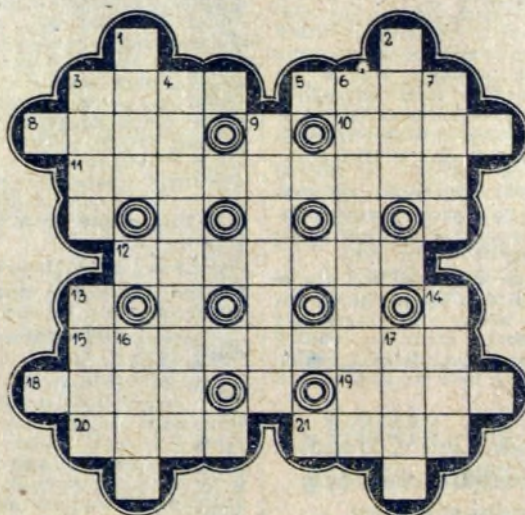
Tak, to jest niestety moja żona! Jesteście rozczarowani, co? Ale przecież nie możecie ode mnie wymagać, abym zaczął wreszcie wreszcie nieznajome niewiasty! Na to jestem jeszcze za mało nieśmiały. Na razie więc ćwiczę, ćwiczę.

**POZIOMO:** 3. Prawy dopływ Wisły, mający swe źródła na zachodnich stokach Górców, 5. Jeden ze zmysłów, 8. Długa zerdź, 10. Utwór muzyczny na głos solowy z akompaniamentem, 11. Jedna z dwóch izb parlamentu zachodnio-niemieckiego, składająca się z przedstawicieli rządów poszczególnych krajów NRF, 12. Człowiek opisany, spóźniający się, 15. Metal, którego najwięcej wytapiamy w Skawinie, 18. Legendarny założyciel i władca Krakowa, 19. Urządzenie do łowienia ryb na trawiarach, składające się z sieci w kształcie worka ciągniętego na długiej linie, 20. Ekspozycja na wystawie, 21. Wybitny powieściopisarz niemiecki, autor „Doktora Faustusa”.

**PIONOWO:** 1. Stolica Azerbajdżanu, centrum wielkiego okręgu naftowego, 2. Brutto minus netto, 3. Wśród ludzi spotykana gruba, w wodzie przeważnie drobna, 4. To samo co brednia, niedorzeczność, 6. Zagraniczna Małgorzata, 7. Ogon lisi, 9. Roślina ozdobna o kwiatkach w kształcie kielicha, 13. Kolor w kartach do gry, 14. Zatoką w północno-zachodniej części Morza Arabskiego między brzegami Półwyspu Arabskiego i Iranu, 16. Werniks chiński, 17. Naczynto, w którym starożytni przechowywali popioły zmarłych.

Rozwiązania należy przysłać na adres redakcji do dnia 12. VII. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytel-

## KRZYŻÓWKA



ników, którzy nadesła prawidłowe odpowiedzi, rozlosowane zostaną nagrody w postaci

WARTOSCIOWYCH KSIĄZEK. ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI” Z NR 25 (132)

POZIOMO: 1. MOPR (Międzyrodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom), 5. Mars, 9. okaz

19. opak, 11. potentaci, 12. step, 13. oraz, 14. Aron, 17. ptak, 20. banialuka, 21. Anin, 22. Iran, 23. koka, 24. kara.

PIONOWO: 1. mops, 2. okot, 3. patefonik, 4. rzep, 5. Moto, 6. aparatura, 7. raca, 8. Skiz, 14. abak, 16. rano, 16. Nina, 17. plik, 18. Akar, 19. Kana.

Hotel „Turist”, w którym zakwaterowana jest nasza wycieczka, położony jest w pobliżu Wszechniarskiej Wystawy Rolniczej. Przed jej wejściem — ogromna rzeźba Włery Muchinej „Robotnik i kółkożnica”, wykonana przed wojną, specjalnie na wystawę w Paryżu.

W następnych dniach pobytu w Moskwie zwiedzać będziemy pałac kremlowski i słynną Galerię Trietiaowską. Ale o tym w następnym numerze.

DANUTA RYBARCZYK

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „S”, klatka „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 423-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszła Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.